Zapłacimy więcej za śmieci \4

ŚRODA |16|02|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

STREFA MŁODOŚCI 3

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 988 NR 32 (20733)

Fot. pixabay.com

CZY POSADZĄ NIEZASZCZEPIONYCH LEKARZY ZA BIURKIEM? \3

ZBLIŻA SIĘ WENTA DOBROCZYNNA \5

BRONIĄ DRZEW W CENTRUM MIASTA \8

KRAWIEC, KTÓRY ZOSTAŁ POETĄ \9

NAJLEPSZĄ ZAPŁATĄ JEST UŚMIECH \12

COVID DAŁ NAM DZIEWIĘĆ LEKCJI \13

SPORT CODZIENNIE \21-24

ISSN 0137-9127

9 770137 912132 07

eprasa.pl 205333e83e

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

WESZLI CZY NIE WESZLI?

Wejdą czy nie wejdą? To pytanie dość powszechnie jesienią 1981 roku zadawaliśmy sobie na ulicach, w domach i nawet na prywatkach, czyli po dzisiejszemu na imprezach. Nie weszli. Bo nie musieli. Zamiast nich „wszedł" Jaruzelski.

Kiedy państwo będzie czytać te słowa, będziecie mądrzejsi o kilka godzin. I będzie już wiadomo czy spełnia się czarny scenariusz czy też prezydent Władymir Putin postanowił nie atakować Ukrainy. Choć to właściwie nieprecyzyjne określenie, bo prezydent Rosji nigdy nie zrezygnuje z podbicia czy podporządkowania sobie Ukrainy.

Kreml gra jednak o znacznie wyższą stawkę. Opanowanie Ukrainy czy też osadzenie w Kijowie jakiegoś nowego Janukowycza to nic więcej, jak tylko socjotechnika zwana w marketingu techniką „stopy w drzwiach". Polega ona na poprzedzeniu prośby czy żądania zasadniczego, mniejszy i łatwiejszym do spełnienia. Zapominamy bowiem, że Kreml dzisiaj mówi głośno, że dba tylko o własne bezpieczeństwo. Jego gwarantem ma być zamknięcie przez NATO drzwi dla Ukrainy. Tego postulatu Pakt oficjalnie nie spełni, ale Kreml może dostać „cichą" obietnicę, że w rzeczywistości te drzwi zostaną zamknięte. A przecież mamy kolejny postulat Kremla, o którym teraz mało się mówi. Mianowicie żądanie aby NATO wycofało swoje wojska do stanu z 1997 roku. Zatem z Polski także.

Bez względu na to, co zrobi Putin, nie mniej ważne jest co robi Berlin. Czasami można bowiem odnieść wrażenie, że Niemcy nie są członkiem NATO, ale jakąś trzecią siłą pomiędzy Paktem a Rosją.

Wczoraj w Moskwie doszło do spotkania prezydenta Rosji i kanclerza Niemiec. — Odniosłem wrażenie, że kanclerz federalny jest nastawiony na dalszą pragmatyczną i korzystną dla obu stron współpracę z Rosją — stwierdził po nim Władymir Putin.

— NASZE OBA PAŃSTWA SĄ BARDZO SILNIE SPLECIONE HISTORYCZNIE W RÓŻNYCH ASPEKTACH. NASZE STOSUNKI MAJĄ OGROMNY POTENCJAŁ, SZCZEGÓLNIE, JEŚLI CHODZI O TAKIE TEMATY JAK DEKARBONIZACJA, UCYFROWIENIE CZY ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII — POWIEDZIAŁ Z KOLEI PO SPOTKANIU KANCLERZ NIEMIEC OLAF SCHOLZ.

fot. https://twitter.com/DefenceU

Ukraińska żołnierka w czasie ćwiczeń

Putin powiedział też, że na Ukrainie są łamane prawa rosyjskojęzycznej mniejszości. Wcześniej niższa izba rosyjskiego parlamentu zwróciła się do niego o uznanie niepodległości dwóch wschodnich separatystycznych regionów Ukrainy.

Wszyscy powinniśmy stać przy Ukrainie

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, którą tworzy tworzy Rada Ministrów obradująca pod przewodnictwem prezydenta, a która była poświęcona sytuacji na Ukrainie. — Musimy zakładać różne scenariusze - i te różne scenariusze omawialiśmy - tego, co się może dziać na Ukrainie i wokół niej; ministrowie zdawali relację z tego jak wygląda stan przygotowań na różne warianty — powiedział prezydent Andrzej Duda po posiedzeniu Rady.

— Wśród tych scenariuszy oczywiście był także problem, gdyby doszło do wybuchu konfliktu zbrojnego, wszystkie sytuacje, jakie wtedy mogą nastąpić, przede wszystkim chociażby problem uchodźców, którzy mogliby przybywać na nasze terytorium szukając tutaj schronienia, pomocy, szukając tutaj bezpiecznej przystani — zaznaczył prezydent. Jak dodał, chodzi o to, żeby zapewnić bezpieczne warunki dla ewentualnych uchodźców oraz dla polskiego społeczeństwa.

— Wierzę w to głęboko, że uda nam się zapobiec konfliktowi, że ta sytuacja zostanie rozwiązana na drodze dyplomatycznej, wszyscy w tej chwili do tego dążymy — podkreślił prezydent w czasie konferencji prasowej. — Ukraina powinna sama decydować o tym, do jakich organizacji chce należeć. Nie wolno się zgodzić na to, aby suwerenność ukraińska była naruszana — mówił. I dodał: „wszyscy powinniśmy stać przy Ukrainie".

IGOR HRYWNA

DO JASIONKI PRZYLATUJĄ KOLEJNI ŻOŁNIERZE Z USA

We wtorek na podrzeszowskim lotnisku w Jasionce wylądowały kolejne samoloty z amerykańskimi żołnierzami 82. Dywizji Powietrznodesantowej, którzy będą stacjonować w południowo-wschodniej części naszego kraju.

Przed południem wylądowały m.in. dwa Boeingi 767, w których przelecieli amerykańscy żołnierze. Na Jasionce we wtorek wylądowało również 5 samolotów Boeing C-17 Globemaster III, które przywiozły głównie sprzęt wojskowy.

Przed godziną 13 wylądował z kolei Boeing 747, który został wyczarterowany przez amerykańską armię od linii Atlas Air. Samolot, jak wynikało ze strony flightradar24, przyleciał do Jasionki z Frankfurtu.

Z maszyny wysiadło kilkuset żołnierzy, którzy w grupach po ok. 40 osób, udali się najpierw do jednego z lotniskowych budynków, a następnie do podstawionych przed lotniskiem autokarów.

Jak ustaliła PAP, we wtorek, podobnie jak w poniedziałek, do Jasionki ma przylecieć w sumie ok. 1 tys. amerykańskich żołnierzy. W środę zaplanowane są kolejne przyloty amerykańskich żołnierzy.

Fot. PAP

Wojsko nie udziela informacji o tym, gdzie stacjonować będą Amerykanie, ale prawdopodobnie główną bazą żołnierzy z USA będzie lotnisko w Mielcu, gdzie rozstawiono kilkaset namiotów.

Część wojskowych, być może, stacjonować będzie w koszarach ma poligonie w Nowej Dębie.

W sobotę minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował, że żołnierze amerykańscy z 82. dywizji w sile prawie 5 tysięcy dołączą do już przebywających w Polsce 5 tys. wojsk. Jak zaznaczył, „dodatkowi żołnierze wzmocnią siły amerykańskie w południowo-wschodniej części naszego kraju".

Amerykańskie ministerstwo obrony przekazało w piątek, że USA wyśle do Polski w nadchodzących dniach dodatkowe 3 tys. żołnierzy.

Na początku lutego amerykańska administracja zdecydowała o rozlokowaniu dodatkowych żołnierzy w Polsce i w Rumunii. Do Polski trafiło ok. 1,7 tys. amerykańskich wojskowych z 82. Dywizji Powietrznodesantowej, którzy wcześniej brali udział m.in. w ewakuacji cywilów z Afganistanu, natomiast do Rumunii przerzuconych zostało ok. tysiąc amerykańskich żołnierzy z Niemiec.

NATO podkreślało, że czasowe rozmieszczenie sił w Polsce jest częścią działań mających wzmocnić wschodnią flankę Sojuszu i uspokoić obawy sojuszników USA w obliczu możliwej rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

(PAP), WOJCIECH HUK

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 205333e83e

CZY POSADZĄ NIEZASZCZEPIONYCH LEKARZY ZA BIURKIEM?

Czy obowiązkowe szczepienia przeciwko COVID-19 pracowników medycznych pozostaną tylko na papierze? To wcale niewykluczone, bo dziś dyrektorzy placówek zdrowia są w kropce. Z jednej strony muszą przestrzegać prawa, a z drugiej zapewnić opiekę chorym.

Już za dwa tygodnie, od 1 marca w szpitalach, przychodniach wszyscy pracownicy, którzy mają kontakt z pacjentami powinni być zaszczepieni przeciwko covid-19. Ten obowiązek wynika z rozporządzenia ministra zdrowia z grudnia ubiegłego roku. Zgodnie z nim obowiązkiem szczepień zostali objęci pracownicy ochrony zdrowia i inne grupy mające bezpośredni kontakt z pacjentami np. studenci kierunków medycznych. Od wydania rozporządzenia minęło już trochę i bez wątpienia był czas, żeby się zaszczepić. Czy tak się stało?

Poziom wyszczepienia medyków jest zdecydowanie wyższy niż całego społeczeństwa, zresztą byli oni wśród tych, którzy jako pierwsi, co jest zrozumiałe, dostali szczepionki przeciwko Covid-19, bo byli i są też na pierwszej linii walki z pandemią. I nikt nie kwestionował podania medykom szczepionki jako pierwszym. Szkopuł w tym, że sami medycy, a przynajmniej spora część nich niespodziewanie zakwestionowała potrzebę takich szczepień.

Jak podał portal Medycyna Praktyczna na podstawie danych z Ministerstwa Zdrowia obecnie w pełni zaszczepionych jest 92 proc. lekarzy, 88 proc. lekarzy dentystów, 87 proc diagnostów laboratoryjnych, 83 proc pielęgniarek i położnych oraz farmaceutów, 79 proc felczerów i 74 proc. fizjoterapeutów. Nie ma informacji np. o poziomie zaszczepienia ratowników medycznych. A porównując te dane z liczbami z grudnia ubiegłego roku, to to skok wyszczepienia jest rzędu 1-2 pkt. proc. Daleko do stu procent, choć osiągnięcie tego pułapu jest niemożliwie choćby dlatego, że z powodu stanu zdrowia nie wszyscy mogą zostać zaszczepieni. Dlatego szczepienia nie są obowiązkowe dla osób z przeciwwskazaniami, ze względu na stan zdrowia.

Już za dwa tygodnie ci wszyscy medycy, który mogą przyjąć szczepionki i mają bezpośredni kontakt z pacjentami, muszą być zaszczepieni. Tak stanowi rozporządzenie ministra zdrowia. Problem w tym, że nie bardzo wiadomo, co w sytuacji, gdy pracownik się nie zaszczepił. Tu nie ma jasnych wytycznych mówią zgodnie dyrektorzy szpitali, z którymi rozmawialiśmy.

Są w kropce. Bo jak nam mówią chcą przestrzegać litera prawa, ale też spoczywa na nich obowiązek zapewnienia opieki chorym, a każda placówka ma problemy kadrowe. Niedopuszczenie personelu do pracy z powodu braku szczepienia jeszcze bardziej pogłębi te problemy.

fot. pixabay

Według danych Ministerstwa Zdrowia obecnie w pełni zaszczepionych jest 92 proc. lekarzy

Co zrobią więc dyrektorzy?

— Dziś nie mamy prawa pytać pracownika, czy jest zaszczepiony — mówi Irena Petryna, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc. — Są różne interpretacje tego rozporządzenia. W najbliższy czwartek organizuję spotkanie kierownictwa szpitala, poproszę na nie związkowców. Liczę, że uda nam się wypracować stanowisko, bo dziś dyrektorzy placówek są osamotnieniu w podjęciu właściwej decyzji. Wszytko zostało zwalone na nich. A chcę być dyrektorem, który dba o pracowników, ale też dyrektorem, który respektuje prawo, a to jest tak sformułowane, że trudno tu o jednoznaczną interpretację.

W największym szpitalu w regionie, w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie zaszczepionych jest ponad 95 proc. wszystkich pracowników, a poziom wyszczepienia personelu medycznego sięga niemal 100 proc.

— W związku z tym sytuacja, w której niezaszczepiony pracownik będzie w kontakcie z pacjentem jest bardzo mało prawdopodobna — zauważa rzecznik prasowy WSS w Olsztynie Przemysław Prais. — Równie wysoki poziom wyszczepienia jest w olsztyńskiej poliklinice, bo w grupie lekarzy jest to dziewięćdziesiąt kilka procent.

— A tych kilka procent osób, które nie są zaszczepione, ma przeciwwskazania medyczne z różnych powodów — mówi dr hab. n. med. Grzegorz Kade, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko - Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. — Mamy też wysoki poziom wyszczepienia wśród pracowników medycznych. Dlatego nie wydaje mi się, żebyśmy mieli jakiś problem z egzekwowaniem tego rozporządzenia. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że mamy personel, który jest świadomy konieczności szczepień.

Co w przypadku, gdy ktoś nie chce się zaszczepić? — Zgodnie z rozporządzeniem taka osoba nie powinna pracować w podmiocie leczniczym — dodaje dr hab. Kade.

To może skomplikować i tak już trudną sytuację kadrową w służbę zdrowia, szczególnie w małych placówkach, gdzie jest mało personelu. Dlatego każdy będzie musiał to rozpatrzyć z osobna.

— Będzie to duży kłopot we wszystkich placówkach — podkreśla Marta Maciejewska, dyrektor Szpitala Powiatowego w Biskupcu. — Szczególnie w sytuacji, gdy ta liczba pracowników, którzy nie będą mogli świadczyć usług medycznych będzie duża. Pojawi się pytanie, co dalej, czy ważniejsze będzie to, że trzeba udzielić pomocy pacjentowi, czy istotniejsze będzie egzekwowanie zapisów rozporządzenia. Mam nadzieję, że przed takim dylematem nigdy nie staniemy. U nas poziom wszczepienienia wszystkich pracowników jest ponad 90 procent, niemniej pewna grupa nadal nie ma pełnego cyklu szczepienia, a z tego obowiązku zwalniają tylko status ozdrowieńca i przeciwwskazania zdrowotne. Jednak prawnego narzędzia nacisku oprócz odsunięcia od wykonywania obowiązków, kierownik podmiotu leczniczego nie ma.

W Szpitalu w Bartoszycach nie zaszczepiło się 40 osób. — Przeprowadzamy indywidualne rozmowy z niezaszczepionymi osobami — mówi dyrektor szpitala, Sławomir Wójcik. — Prosimy osoby niezaszczepione o zaświadczenie lekarskie o przeciwwskazaniach. Niestety, nie ma precyzyjnych rozwiązań prawnych. Został przygotowany przepis prawny, jednak nie wskazano sposobu egzekwowania tych przepisów — dodaje.

Co zrobić z lekarzem, pielęgniarką, którzy nie chcą się zaszczepić i zostali odsunięci o świadczenia usług medycznych, przesunąć ich do pracy w administracji? O tym rozporządzenie nie mówi.

— Tu ważniejsze jest co wtedy zrobić z pacjentem? — podkreśla dyrektor Maciejewska.

— Gdybym teraz miał jeszcze medyków odstawić od pracy, to nie zapewnię naszym pacjentom opieki medycznej — mówi Jacek Dudzin, prezes Szpitala w Ostródzie S.A. — Na razie przyglądamy się sytuacji mając na uwadze dobro pacjentów.

Zdaniem prezesa Dudzina tu mamy do czynienia z martwym prawem, bez żadnych sankcji. Przynajmniej na razie.

Dziś dyrektorzy szpitali mają mieć wideokonferencję z Narodowym Funduszem Zdrowia, liczą że uzyskają jakąś informację na temat egzekwowania rozporządzenia ministra zdrowia.

— Prosiliśmy jako dyrektorzy o jakąś podpowiedź, w jaki sposób mamy to realizować. Bo dzisiaj naprawdę nie wiemy — mówi dyrektor Szpitala Powiatowego w Iławie Iwona Orkiszewska. — Mam nadzieję, że uzyskamy jakąkolwiek informację.

Jednak medycy to specyficzna grupa, jaki sens ma namawianie ludzi do szczepień, kiedy niektórzy medycy sami nie szczepią się.

— W naszej przychodni wszyscy są zaszczepieni i lekarze, i pielęgniarki — mówi internista Ewa Zakrzewska, członek prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Olsztynie. — I tak powinno być w innych placówkach, bo jeżeli pracujemy w służbie zdrowia, uznajemy osiągnięcia medycyny, nauki, to trudno żebyśmy namawiali innych do szczepień, samemu nie będąc zaszczepionym. Oczywiście nie wszyscy mogą się zaszczepić, ale to już inna kwestia. Jeżeli ktoś chce pracować z pacjentami, to tu nie ma dyskusji. Myślę, że tutaj większy problem jest nie z lekarzami a pielęgniarkami. We Francji odsunięto od pracy 6 tys. pracowników opieki zdrowotnej, którzy nie chcieli się zaszczepić. Podejrzewam, że wielu potem już się zaszczepiło.

— Wszyscy wiedzieli, że to rozporządzenie wejdzie w życie, czas na to, żeby się zaszczepić był — dodaje Ewa Zakrzewska.

ANDRZEJ MIELNICKI

KOLEKCJONER PODRZUCIŁ 12 POCISKÓW NA MAZURACH

Kolejne niewybuchy i niewypały znalezione w mazurskiej ziemi. Tym razem giżyccy saperzy interweniowali pod Gołdapią.

W miejscowości Konikowo (gm. Gołdap) patrol saperski nr 10 z 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej podjął 12 pocisków artyleryjskich produkcji niemieckiej z okresu II wojny światowej. Niebezpieczne znalezisko leżało w pobliżu drogi. Saperzy podejrzewają, że ktoś celowo pozostawił tam pociski, chcąc pozbyć się swojej kolekcji.

— Niewybuchy zostały znalezione przy drodze, prawdopodobnie zostały podrzucone — informuje kpt. Anna Bielak Pestka, oficer prasowy 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. — Po rozpoznaniu terenu przez nasz patrol saperski nr 10 okazało się, że w pobliżu znajdują się inne pociski. Saperzy zabezpieczyli w sumie 15 pocisków niemieckiej produkcji z czasów drugiej wojny światowej. Wszystkie zostały zdetonowane na wojskowym poligonie w Orzyszu.

Fot. archiwum 15GBZ

Saperzy z giżyckiej brygady przy każdej podobnej sytuacji i akcji w terenie powtarzają, ostrzegają i proszą o zachowanie ostrożności w przypadku odnalezienia niewybuchów. — O każdym „wybuchowym" znalezisku należy jak najszybciej powiadomić policję, która zadysponuje patrol saperski celem bezpiecznego podjęcia materiałów wybuchowych, nie należy ich dotykać, zbliżać się do nich, czy też próbować przenosić – przestrzegają saperzy.— Osoba zgłaszająca nie ponosi żadnych kosztów realizacji związanych z neutralizacją przedmiotów.

RS

eprasa.pl 205333e83e

ZNÓW ZAPŁACIMY WIĘCEJ ZA ŚMIECI

Nie ma tygodnia, żebyśmy nie słyszeli o podwyżkach. Olsztyn, zwracając uwagę na rosnące koszty energii i paliw, chce podnieść ceny za odbiór odpadów. To kolejne zmiany. Rok temu w kwietniu przeżyliśmy rewolucję. Czy czeka nas kolejna?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Inflacja, wzrosty kosztów energii i pracy mają przełożenie niemal na wszystko. Również na nasze śmieci, których wywóz drożeje z roku na rok. Od kwietnia 2021 roku mieszkańcy Olsztyna więcej płacą za śmieci. Wtedy wszedł w życie system opłat uzależniający cenę za śmieci od zużycia wody. Ten sposób minimalizuje się finansowe nieścisłości. Wcześniej płaciło się zgodnie ze zgłoszoną rzeczywistą liczbą lokatorów, więc od osoby. Teraz od zużytego metra sześciennego, który w śmieciach kosztuje nas 8,40 zł, a gdy odpady nie są segregowane — 25,2 zł. Zmiany nie przypadły mieszkańcom do gustu, bo rachunki mocno poszły w górę. Teraz czas na kolejne podwyżki. Ratusz chce podwyższyć tę stawkę do 9,7 zł, więc możemy zapłacić za śmieci o 1,30 zł więcej za zużyty metr sześcienny wody. Miesięcznie jednak „na głowę" zapłacimy 4,16 zł więcej, bo — według ustaleń radnych — jedna osoba w Olsztynie zużywa miesięcznie 3,2 metra sześciennego na osobę. W trzyosobowej rodzinie rachunek wzrośnie więc o 12,48 zł.

Dlaczego zapłacimy więcej?

Olsztyn rozpisał przetarg na wywóz śmieci w połowie zeszłego roku, a startujące w nim firmy zaoferowały stawki 2-krotnie wyższe od dotychczasowych. Tymczasem koszt samego wywozu śmieci to w Olsztynie 34 proc. wszystkich wydatków związanych z odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych w tym mieście. Aż 61,6 proc. tych kosztów przypada na zagospodarowanie śmieci, a 2,4 proc. na koszt funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Olsztynie (ten koszt wzrósł o 1/5). Urzędnicy wyliczyli, że od kwietnia do końca roku koszt odbioru odpadów w Olsztynie wyniesie przeszło 38 mln zł. Na tę kwotę muszą się właśnie zrzucić mieszkańcy.

— Żadna podwyżka nie jest dobra, ale w tym przypadku jest konieczna. Ceny śmieci wyznaczają trzy elementy. To odbiór śmieci przez śmieciarki. Tu ceny poszły w górę o sto procent. Następnie te same śmieci trafiają do ZGOK-u, gdzie za ich odbiór również trzeba zapłacić. Do tego dochodzi odbiór odpadów posegregowanych. Te wszystkie koszty dzielimy przez wszystkie deklaracje śmieciowe. Wychodzi nam kwota, którą musimy ustalić, żeby system się zamknął. Miasto na tym nie zarabia, ale nie może dokładać. Na szczęście poprzedni rok zamknął się milionem zł nadwyżki i dzięki temu podwyżka nie będzie aż tak dotkliwa. Ten milion jest dodany do systemu rozliczeniowego i obniża całą kwotę — tłumaczy Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna. — Gdyby system „śmieci za wodę" wszedł w życie wcześniej, a nie w kwietniu, ta nadwyżka byłaby jeszcze większa.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wkrótce mieszkańcy Olsztyna zapłacą więcej za śmieci

Przed wprowadzeniem nowego systemu opłat za śmieci według szacunków ratusza na 170 tys. mieszkańców ok. 20-25 tys. osób w Olsztynie nie płaciło za wywóz odpadów. Wystarczyło, że w mieszkaniu, w którym zadeklarowano, że mieszka jeden lokator, przebywało na stałe kilku. Każdy wyrzucał śmieci, choć „za śmieci" wpływała opłata tylko za jedną osobę. A zgodnie z przepisami gmina nie może dofinansowywać systemu zagospodarowania odpadami. Ten musi opierać się na opłatach, które wnoszą mieszkańcy. Dlatego do tej pory za tych, którzy nie płacą — płacili ich sąsiedzi, ponosząc zarazem coraz większe koszty odbioru odpadów.

— Przejście na wodę pięciokrotnie zmniejszyło dziurę — podkreśla Robert Szewczyk. — Wcześniej wszyscy musieliśmy składać się na te niedopłaty. W tej chwili wydawałoby się, że powinno być lepiej. Ale nie pomagają nam zmiany wprowadzone przez rząd, które zakładają górny limit opłat liczony od zużycia wody. Właściciel nieruchomości, w której mieszka wiele osób, zapłaci za odbiór odpadów w sumie nie więcej niż 150 zł miesięcznie. W grę wchodzą m.in. mieszkania studenckie czy mieszkania pracownicze. I znowu musimy się na nie zrzucać.

Z systemu odbioru odpadów ratusz wyłączył tereny niezamieszkałe, czyli firmy i instytucje. One w tej chwili rozliczane są oddzielnie. To ok. 20 proc. mniej wszystkich odpadów, na które mieszkańcy już nie będą się zrzucać.

Jednym mniej, innym więcej

Podwyżka ma być niższa dla rodzin wielodzietnych i osób kompostujących odpady. Ma wzrosnąć ulga dla rodzin wielodzietnych — z 5 do 6 zł miesięcznie za każdego członka rodziny. Zaś zniżka dla właścicieli domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w kompostowniku przydomowym zwiększy się z 40 gr za 1 m3 zużytej wody miesięcznie do 50 groszy. Za pojemniki oraz worki określonej pojemności zapłacimy tyle samo — 16,62 zł za jednorazowe opróżnienie pojemnika lub worka o pojemności 80 l i 24,94 zł za jednorazowe opróżnienie pojemnika lub worka o pojemności 120 l.

Urząd Miasta przygotował już uchwałę zmieniającą taryfy dla mieszkańców Olsztyna. Rada Miasta będzie głosować w tej sprawie podczas lutowej sesji. Nowe taryfy mogą wejść w życie w kwietniu.

W przyszłości będzie łatwiej?

W Olsztynie trwa budowa ekociepłowni, która będzie przetwarzać odpady oraz odzyskiwać energię, która następnie zostanie wykorzystana w miejskiej sieci ciepłowniczej. Rocznie w tym miejscu będzie przetwarzać się do 110 tys. ton paliwa z odpadów. Zakończenie budowy planowane jest na lipiec 2023 roku. Jak podkreśla Robert Szewczyk, Olsztyn będzie miał stałą kwotę „odbioru śmieci na bramie", co wpłynie na wysokość opłat za śmieci. Czy uchroni to nas przed kolejnymi podwyżkami?

— Dzięki ekociepłowni rynek odpadów nam się ustabilizuje. Nie będziemy narażeni na kaprysy odbiorców śmieci. Będziemy niezależni — podkreśla przewodniczący Rady Miasta Olsztyna. — Trudno jednak mówić o obniżkach cen, bo wszystko idzie w górę. Ale na pewno będziemy w lepszej sytuacji niż inne regiony w Polsce.

JEST NOWY DYREKTOR SZPITALA UNIWERSYTECKIEGO W OLSZTYNIE

Rektor UWM prof. Jerzy A. Przyborowski nominował Macieja Kamińskiego na dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie.

Przypomnijmy: 15 października 2021 r. na prośbę rektora z funkcji dyrektora USK rezygnację złożył dr Radosław Borysiuk. Tego samego dnia rektor UWM, prof. Jerzy A. Przyborowski obowiązki dyrektora powierzył Maciejowi Kamińskiemu, dotychczasowemu zastępcy dyrektora USK ds. ekonomiczno-administracyjnych. Także 15 października rezygnację z funkcji zastępcy dyrektora ds. medycznych złożył dr Łukasz Grabarczyk, który następnie 9 grudnia został zwolniony z pracy w USK ze skutkiem natychmiastowym.

W tym czasie ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora, w którym swój udział zgłosił Maciej Kamiński oraz jeszcze jeden kandydat.

W poniedziałek 14 lutego Maciej Kamiński potwierdził, że otrzymał nominację na stanowisko, które oficjalnie obejmie 1 marca 2022 r.

— Sporo już się udało, ale przed nami wciąż wiele pracy — mówi nadal pełniący obowiązki dyrektora Maciej Kamiński. — W tej chwili jednym z priorytetów jest dla mnie stanowisko mojego zastępcy ds. medycznych, bo to bardzo odpowiedzialna funkcja w szpitalu. Ale chcemy, by szpital przede wszystkim rozwijał się i jak najlepiej służył pacjentom.

Fot. Magdalena Maria Bukowiecka

Maciej Kamiński był jednym z dwóch kandydatów na stanowisko dyrektora

MMB

eprasa.pl 205333e83e

POMAGANIE CZYNI NAS LEPSZYMI

Wenta? Kibicom sportowym w pierwszej kolejności to słowo kojarzy się z nazwiskiem byłego trenera reprezentacji Polski w piłce ręcznej. Nam przede wszystkim kojarzy się jednak z dobrą sprawą i otwartymi sercami.

Słowo „wenta" ma kilka znaczeń. Jedna wenta to oznaczenie czasu, jakie powstało na cześć wspomnianego trenera Bogdana Wenty. Chodzi o ostatnie 15 sekund meczu Polska – Norwegia z 2009 roku, które zadecydowało o awansie polskiego zespołu do strefy medalowej podczas Mistrzostw Świata w Chorwacji.

Na 15 sekund przed końcem zawodów o czas dla norweskiej drużyny poprosił jej szkoleniowiec, a podczas tej przerwy Bogdan Wenta powiedział swoim zawodnikom tak: — Panowie, jak wprowadzą siódmego zawodnika, mają piętnaście sekund. Przerywać i mamy pustą bramkę. Tylko spokojnie, mamy dużo czasu. Stąd wenta to 15 sekund.

To słowo ma jednak dłuższą tradycję w języku polskim. I oznacza, jak podaje Słownik Języka Polskiego, „kiermasz, z którego dochód przeznaczony jest na cel charytatywny".

I taką wentę mamy też w naszym regionie. Od ponad dwudziestu lat organizuje ją Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej. W tym roku organizatorzy zapraszają w niedzielę 20 lutego o godz. 12.00 do Państwowej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Olsztynie. Tegorocznym beneficjentem wenty będzie Centrum Opieki Paliatywnej im. Św. Jana Pawła II w Olsztynie, a zgromadzone środki wesprą budowę hospicjum.

— Na początku nasza pomoc nastawiona była na środowiska byłych pracowników PGR-ów. Fundowaliśmy stypendia, udzielaliśmy pomocy rzeczowej uczniom mieszkającym na wsi. Obecnie pomagamy domom pomocy społecznej, ośrodkom szkolno-wychowawczym dla niepełnosprawnych, dzieci i młodzieży oraz organizacjom pozarządowym niosącym pomoc osobom z upośledzeniem intelektualnym — mówi Bożena Ulewicz, członek Rady Archidiecezjalnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej.

Przelot będzie ciekawą atrakcją turystyczną, z pewnością będą to niezapomniane chwile, a przy okazji możemy pokazać swoje dobre serce i pomóc stowarzyszeniu w zbiórce pieniędzy na hospicjum – zachęca Andrzej Abako, starosta olsztyński

I podkreśla, że w pomoc potrzebującym przez lata zaangażowanych było wielu olsztyńskich artystów, którzy pro bono ofiarowali swoje prace. Niegdysiejsza działaczka „Solidarności" jednym tchem wymienia: Maję Baranowską, Tadeusza Burniewicza, Wiesława Bieńkuńskiego, Mirosławę Smerek-Bielecką i Jerzego Bieleckiego, Iwonę Bolińską-Walendzik, Małgorzatę Chomicz, Agnieszkę Filar, Marię Janek, Krzysztofa Janickiego, Jarosława Korzeniewskiego, Agnieszkę Janek-Maślankę, Waldemara Majchera, Dorotę Krajewską, Marię Szymańską, Melanię Olędzką, Tadeusza Piotrowskiego, Ewę Plichtę-Lubieniecką, Jana Pruskiego, Bogdana Stefanów, Andrzeja Samulowskiego, Hieronima Skurpskiego, Andrzej Ulewicza, Wiesław Wachowskiego.

— Licytowaliśmy też fotografie Mirosława Bojenki, Andrzeja Stachurskiego, Mieczysława Wieliczki i Ryszarda Czerwińskiego. Kilku osób z tego zacnego grona nie ma już między nami. W szczególnie miły sposób wspominam spotkania z śp. Hieronimem Skurpskim, podczas których wybieraliśmy prace mistrza na aukcję — dodaje Bożena Ulewicz.

Ci, którzy chcą wspomóc hospicjum, już teraz mogą licytować przelot samolotem dla trzech osób Szlakiem Świętej Warmii. Będzie 1,5-godzinny przelot samolotem z podolsztyńskich Gryźlin na trasie Olsztyn - Święta Lipka - Lidzbark Warmiński - Frombork - Dobre Miasto - Gietrzwałd-Gryźliny. Ten przelot funduje starostwo olsztyńskie.

— Do pokonania będzie 300 km w powietrzu. Gwarantuję niesamowite wrażenia podczas oglądania naszej pięknej krainy z lotu ptaka — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

— Zachęcam do licytowania. Przelot będzie ciekawą atrakcją turystyczną, z pewnością będą to niezapomniane chwile, a przy okazji możemy pokazać swoje dobre serce i pomóc stowarzyszeniu w zbiórce pieniędzy na hospicjum – podkreśla Andrzej Abako.

Fot. archiwum akcji

Agata Kornhauser-Duda, małżonka Prezydenta RP, przekazała na aukcję srebrną zawieszkę z onyksem, którą będzie można wylicytować 20 lutego

Voucher jest do wylicytowania na Allegro: https://tiny.pl/9pz7d. Aukcja potrwa do 21 lutego.

Wspominając początki wenty Bożena Ulewicz podkreśla, że zdaniem niektórych tegoroczna akcja jest już XXV a nie XXIV edycją. — Pierwsza aukcja obrazów odbyła się bowiem nieformalnie na balu Akcji Katolickim w dawnej siedzibie „Caritas", przy ul. Pieniężnego 22 w Olsztynie (obecnie to sala konferencyjna Kurii Metropolitalnej). Dokładnie w tym miejscu, w pewien karnawałowy sobotni wieczór, sprzedaliśmy trzy czy cztery obrazy i tak to się zaczęło. Teraz korzystamy z gościnności Państwowej Szkoły Muzycznej, która udostępnia nam swoją salę koncertową.

Zbliżającą się wielkimi krokami wentę tradycyjnie poprowadzi aktor Paweł Burczyk, a uczestnicy wenty będą mieli okazję posłuchać koncertu Stanisława Soyki. Honorowy patronat nad XXIV Dobroczynną Wentą Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej objęli metropolita warmiński, arcybiskup Józef Górzyński, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki oraz Andrzej Abako, starosta olsztyński. Partnerem strategicznym przedsięwzięcia jest Fundacja Stefczyka.

Karty wstępu na 24. Dobroczynną Wentę Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie można kupić w recepcji Kurii Metropolitarnej (ul. Pieniężnego 22), biurze Hospicjum Cezar (ul. Staszica 15) oraz Olsztyńskim Stowarzyszeniu Hospicyjnym Palium (Aleja Wojska Polskiego 30).

MICHAŁ PODOLAK

Akcja Katolicka to organizacja ruchu świeckich w Kościele katolickim, stowarzyszenie wiernych świeckich, mające w założeniu szeroko rozumiany apostolat. Celem jej działania jest duchowe i moralne odrodzenie społeczeństwa, praca z młodzieżą w zakresie edukacji i katechezy oraz pogłębienie formacji chrześcijańskiej jej członków i współpraca świeckich z hierarchią w realizowaniu misji Kościoła. Akcja Katolicka jest urzędem Kościoła, to znaczy szczególnym miejscem organizowania laikatu, będącego w ścisłej współpracy z hierarchią Kościoła.

Z REGIONU

Chcieli wysadzić bankomat w Dywitach

W nocy (14/15 lutego) doszło do próby wysadzenia bankomatu w Dywitach. Bezpośrednio po zdarzeniu zatrzymano dwóch mężczyzn.

Bankomatu był zlokalizowany w segmencie „C" budynku Urzędu Gminy Dywity. Próba okazała się nieudana, ponieważ maszyna była wyposażona w ochronę antywybuchową.

Na miejscu zdarzenia pracowała policja, m. in. pirotechnicy oraz przedstawiciele banku. Urzędnicy zostali wpuszczeni do swojego miejsca pracy przed godziną 8 rano. **RED.**

Kolizja na Bałtyckiej w Olsztynie

We wtorek 15 lutego około godz. 10:30 na skrzyżowaniu ul. Bałtyckiej i Kanarkowej w Olsztynie doszło do zderzenia dwóch samochodów. Na miejscu tworzyły się korki. Mimo że szkody samochodów są dość znaczne, nikt nie odniósł poważnych obrażeń.

Fot. Zbigniew Woźniak

Szkody samochodowe są znaczne, nikt nie odniósł poważnych obrażeń

— Kierowca citroena, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu kierowcy forda, w wyniku czego doszło do zderzenia. Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł i 6 punktów karnych — mówi sierż. szt. Andrzej Jurkun z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. **RED.**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

Olsztyn, dnia 11.02.2022 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 36, w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

Prezydent Olsztyna

w dniu 16.02.2022 r. podaje do publicznej wiadomości, że zawiadomieniem z dnia 11.02.2022 r. (znak: **GGN.III.6833.1.48.2017.F**), z uwagi na konieczność dokonania wyceny niżej wymienionej nieruchomości, przedłuża się termin załatwienia sprawy dotyczącej ustalenia wysokości odszkodowania z tytułu przejęcia na własność przez Gminę Olsztyn udziałów o uregulowanym stanie prawnym w działce **nr 198/13, obręb 161**, o pow. 0,0061 ha, zgodnie z decyzją ZRID nr 2/2017 z dnia 16.03.2017 r. (znak: RMB.6740.828.2016) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „Zadanie I – Budowa linii tramwajowej w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do Osiedla Pieczewo w Olsztynie", do dnia 31.05.2022 r.

Strony mogą zapoznać się z treścią zawiadomienia w przedmiotowej sprawie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, pok. 115, I piętro, w godz. 8.00-15.00 po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod numerem 89 527-31-11 wew. 247.

Niniejsze zawiadomienie jest podane do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej umolsztyn.bip.gov.pl, w zakładce: Informacje → Obwieszczenia dotyczące odszkodowań z tytułu decyzji ZRID, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna oraz w „Gazecie Olsztyńskiej".

Nadmienia się, że z uwagi na wyznaczenie nowego terminu do załatwienia sprawy stronie przysługuje na podstawie art. 37 § 1 k.p.a. prawo wniesienia ponaglenia do organu wyższego stopnia, tj. Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, za pośrednictwem Prezydenta Olsztyna. Zgodnie z art. 37 § 2 k.p.a. ponaglenie powinno zawierać uzasadnienie.

Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

14422otbr-A -P

eprasa.pl 205333e83e

TO BYŁA PRAWDZIWA PODRÓŻ W CZASIE

Oby więcej takich wydarzeń — mówią jednogłośnie mieszkańcy Elbląga. Podróż w czasie zorganizowały dla nich Muzeum Archeologiczno-Historyczne i Garnizon Gdańsk. Nietypowa lekcja historii zainteresowała każdego, kto przechadzał się elbląską Starówką.

Fot. Ryszard Biel

Rekonstruktorzy odegrali wydarzenia z 1710 roku

Po raz drugi zorganizowaliśmy wspólnie z gościnnym Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu wydarzenie przypominające szturm Elbląga w roku 1710. Rosyjskie wojska pokonały wówczas zajmujących miasto Szwedów. Naszymi gośćmi byli rekonstruktorzy z grup Sarmackie Dziedzictwo oraz Arsenał — relacjonuje Garnizon Gdańsk.

A Agnieszka Sławińska z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu informuje: — Kiedy w 1699 podpisano porozumienie o oddaniu Elbląga Rzeczpospolitej przez Brandenburczyków, nikt nie spodziewał się, przez ile rąk przejdzie miasto w ciągu najbliższych lat. Wielka wojna północna zbliżała się nieuchronnie i pomimo tego, że Rzeczpospolita była w tym konflikcie neutralna, miasto szybko stało się terenem działań wojennych. Nie było przy tym wystarczająco przygotowane do długotrwałej obrony.

— Korzystając z faktu, że miejska fosa zamarzła, 8 lutego 1710 roku o świcie, Rosjanie przystąpili do oblężenia. W tym czasie w mieście stacjonował szwedzki regiment garnizonowy. Pomimo zaskoczenia Szwedzi szybko podjęli walkę. Jednak po trzech godzinach zaciętych bojów miasto zostało zdobyte. Szturm na Elbląg uznaje się za ostatni w historii atak na ufortyfikowane europejskie miasto, który został przeprowadzony bez wsparcia artyleryjskiego, przy pomocy drabin, i odniósł sukces — zaznacza Agnieszka Sławińska.

To właśnie te dramatyczne wydarzenia przedstawili rekonstruktorzy w minioną sobotę. Uczestnicy wydarzenia już od 11 mogli obserwować ćwiczenia oddziałów na dziedzińcu muzeum, później żołnierze przemaszerowali na Stary Rynek, gdzie odegrana została pierwsza scenka historyczna. Po powrocie do muzeum odbyła się prawdziwa lekcja historii, podczas której można było sprawdzić, jak naprawdę wyglądał szturm Elbląga w 1710.

Wszyscy zainteresowani mogli zobaczyć, jakie mundury i ubrania noszono ponad trzysta lat temu — dawne stroje zrobiły spore wrażenie na dzisiejszych mieszkańcach miasta.

— Rekonstruktorzy wyglądali jak wyjęci z podręczników do historii — mówi jeden z uczestników imprezy.

A elblążanka, która w żywej lekcji wzięła udział ze swoimi dziećmi, stwierdza: — Myślę, że taka forma nauki o tym, co działo się kiedyś na naszym terenie, jest dużo ciekawsza, niż siedzenie w szkolnej ławce. Cieszę się, że w naszym mieście mają miejsce wydarzenia, które łączą edukację z rozrywką i zainteresują nie tylko uczniów, ale i ich rodziców. **KK**

FESTIWAL „...CZY TO JEST KOCHANIE?" WRACA DO ELBLĄGA

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" znów odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Sztuki Słowa „...czy to jest kochanie?".

Nasz festiwal cieszy się dużym zainteresowaniem w środowisku artystycznym, teatralnym, wśród osób, które kochają sztukę i zaproponowaną przez nas formę przekazywania emocji — mówi dyrektor CSE Antoni Czyżyk.

Festiwal po dwuletniej przerwie znów zawita do Elbląga w dniach 19-20 marca. Wszystko rozpocznie się w sobotę od prezentacji konkursowych — od 10 do 15 na scenie uczestnicy kategorii recytacja, a od 17 do 20 prezentować się będą wykonawcy piosenki poetyckiej. 20 marca o 17 odbędzie się za to koncert — wystąpią między innymi laureaci festiwalu i Michał Bajor.

Organizatorzy zaznaczają, że przyświeca im idea promowania dbałości o język ojczysty. Tematem przewodnim wydarzenia jest miłość i różne spojrzenie na to głębokie i twórcze zagadnienie.

— Bardzo zależy nam na propagowaniu różnych sposobów myślenia o świecie, wrażliwości i zderzaniu różnych estetyk. Ogólnopolski Festiwal Sztuki Słowa „...czy to jest kochanie?" jest piękną podróżą przez wyobraźnię twórców, przez wszystkie emocje, które tkwią w nich samych. To eksploracja ich świata wewnętrznego. Wszyscy miłośnicy festiwalu zarówno podczas przesłuchań, jak i koncertu finałowego będą mogli uczestniczyć w poznawaniu emocji artystów, a to sprawi, że wszyscy będziemy bogatsi estetycznie. Jest to ogromna wartość dodana festiwalu — przekazuje CSE „Światowid".

I informuje: — Czekamy na uczestników w dwóch kategoriach — recytatorzy i wykonawcy piosenki poetyckiej. Zgłoszenia przyjmujemy do 27 lutego. **KK**

eprasa.pl 205333e83e

SZUKAJĄ KOMPROMISU POMIĘDZY 1500 A 300

Pracownicy Urzędu Miasta, MOPSu i Domu Pomocy Społecznej „Kombatant" są w stanie sporu zbiorowego ze swoim pracodawcą, czyli prezydentem Piotrem Grzymowiczem. W całej sprawie chodzi głównie o podwyżki.

Pracownicy Urzędu Miasta postulaty mają jasne: chcą podwyżki o 1500 zł brutto, wprowadzenia jasnej polityki przyznawania awansów i premii oraz doinwestowania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Prezydent odpowiada, że ratusza czyli mieszkańców Olsztyna na taką kwotę nie stać.

Ich śladem podążyły inne związki zawodowe działające w instytucjach podlegających ratuszowi.

Chodzi o Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników MOPS i Zespołu Żłobków Miejskich w Olsztynie oraz Związek Zawodowy Pracowników Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej przy DPS „Kombatant" w Olsztynie. Te związki w odróżnieniu od pracowników Urzędu Miasta chcą dostać 700 zł netto podwyżki.

Prowadzone do tej pory rozmowy nie przyniosły rezultatu. Obie strony pozostały przy swoich stanowiskach i podpisały protokół rozbieżności. Zapytaliśmy urzędników, czy ze strony ratusza padły jakieś konkretne propozycje, otrzymaliśmy tylko informację. że skoro obydwie strony nie doszły do porozumienia, to propozycje prezydenta okazały się nie spełniać oczekiwań urzędników.

Fot. archiwum GO

Teraz obydwie strony konfliktu wchodzą w etap mediacji. „Złoty środek" czyli szukania kwoty mieszczącej się pomiędzy tym, co jest w stanie dać prezydent, a tym co oczekują związkowcy. Zajmie się tym niezależny mediator. Pierwsze próby złagodzenia konfliktu zostaną podjęte 18 lutego. Jako pierwsi do wspólnego stołu z mediatorem i prezydentem Olsztyna zasiądą związkowcy z Urzędu Miasta, później zostaną ustalone terminy mediacji z pozostałymi związkami zawodowymi.

Prezydent Olsztyna poinformował, że w budżecie Olsztyna na 2022 rok jest zabezpieczone 15 milionów złotych, które mają być przeznaczone na podwyżki dla pracowników ratusza. Jeśli pieniądze zostałyby podzielone równo na wszystkie etaty, wtedy każdy urzędnik dostałby podwyżkę o około 300 zł brutto.

— Dostałam podwyżkę od tego roku, muszę to przyznać. W tej chwili zarabiam 3010 zł brutto a moja podwyżka wynosiła dokładnie... 6 zł — powiedziała przewodnicząca związkowców Ewa Wyka na konferencji prasowej.

Zapytaliśmy pracowników podlegających prezydentowi Olsztyna, czy faktycznie obiecane 300 zł brutto wpłynęło na ich konta.

— Z tego co wiem, to mamy dostać te pieniądze od wypłaty za luty — mówi Krzysztof Tomasik z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie — Żadne dodatkowe pieniądze nie wpłynęły jeszcze na moje konto, jednak z informacji, które udało nam się uzyskać dostaniemy je w lutym z wyrównaniem od stycznia. To jednak nie załatwia naszych potrzeb, dla pracowników, którzy zarabiają najniższą krajową będzie to jedynie kilka złotych więcej — podsumowuje.

KAROL GROSZ

OLSZTYN SPRZEDAJE DZIAŁKI. TO DOBRZE CZY ŹLE?

Dla jednych to łatanie dziury w budżecie spowodowanej decyzjami rządu, dla innych dowód na brak planu zarządzania miejskim majątkiem. Faktem jest to, że olsztyński ratusz stale wystawia na sprzedaż gminne nieruchomości.

Na początku miesiąca olsztyński ratusz opublikował trzy przetargi na sprzedaż nieruchomości. Miasto chce sprzedać plac położony w Olsztynie przy al. Piłsudskiego (cena wywoławcza 1,6 mln zł), ziemię przy ul. Czapli (cena wywoławcza 570 tys. zł) i nieruchomość przy ul. Marii Zientary-Malewskiej (cena wywoławcza 910 tys. zł).

W sumie tylko w 2022 roku rozpisano już osiem przetargów na sprzedaż miejskich nieruchomości o wartości (według cen wywoławczych) ponad 9 milionów złotych. Radni w tej kwestii są mocno podzieleni.

— Patrząc na liczbę i powierzchnie nieruchomości będących przedmiotem przetargów, a także ich lokalizacje w zupełnie różnych częściach Olsztyna, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż miasto wyprzedaje, co się da, bez przyjętego, kompleksowego planu. Uważam, że sprzedaż kilku działek w tak krótkim czasie mogłaby uzasadniać realizacja albo konkretnego celu, albo jakiejś koncepcji, których, w mojej

Radosław Nojman

ocenie, tu brakuje. Należy rozważnie podchodzić do składników miejskiego mienia — komentuje Radosław Nojman, radny PiS.

Z kolei Łukasz Łukaszewski z Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej Nowoczesna Koalicja Obywatelska zwraca uwagę, że sytuacja finanso-

Łukasz Łukaszewski

wa wszystkich samorządów w Polsce jest trudna.

— Rząd ograniczając wpływ z podatku PIT do budżetu samorządów nie wprowadza systemu równoważenia ubytku. Olsztyn na wprowadzonych rozwiązaniach Polskiego Ładu straci prawie 77 milionów złotych — informuje.

I dodaje, że gmina Olsztyn na początku każdego roku ogłasza szereg przetargów zbycia nieruchomości. W części są to przetargi na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej czy budowę kontenerowej stacji transformatorowej, ale są również większe nieruchomości przeznaczone na oświatę, przemysł, mieszkaniowo-usługowe, sport, rekreację czy ochronę zdrowia.

— W mojej ocenie sprzedaż większej ilość nieruchomości to pozytywna tendencja. Po pierwsze zagospodarowujemy leżące odłogiem tereny w sposób prorozwojowy dla miasta. Usytuowanie nowych zakładów produkcyjnych czy usług powiększa ilość miejsc pracy i generuje podatek od nieruchomości. Zwiększamy również dostępność do usług oświatowych, sportowych czy rekreacji.

Koniunktura w gospodarce powoli słabnie, także jest to ostatnia chwila na uzyskanie stosunkowo wysokich cen nieruchomości. Pozyskanie środki pozwolą na zabezpieczenie wkładu własnego do projektów realizowanych ze środków unijnych oraz w części załataniem dziury spowodowanej Nowym Ładem i rosnącymi cenami energii — wyjaśnia radny.

ŁUKASZ RAZOWSKI

MIASTO PEŁNE WRAKÓW

Nie kilka, ale ponad sto rocznie. Tyle wraków usuwają z ulic stolicy Warmii i Mazur olsztyńscy strażnicy miejscy. I jest to niemały problem. Warto jednak pamiętać, że pozostawianie samochodów na pastwę losu nie jest bezkarne.

Wraki na ulicach Olsztyna to prawdziwa plaga. W 2021 roku straż miejska doprowadziła do usunięcia 162 nieużytkowanych pojazdów. Jak wynika z zestawienia, 20 pojazdów zostało odholowanych na koszt właściciela, a 142 pojazdy zostały usunięte przez właścicieli w wyniku działań podjętych przez strażników miejskich.

Jak jednak podkreśla Michał Koronowski z Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie nie każdy nieużywany pojazd kwalifikuje się do jego wywiezienia przez służby.

— Trzeba sobie także zdawać sprawę, że porzucony pojazd to często np. efekt skomplikowanej sytuacji rodzinnej. Zdarza się, że właścicielem jest osoba będąca w podeszłym wieku, która przed laty regularnie siadała za kierownicę, ale od dłuższego czasu jej stan zdrowia na to nie pozwala. Innym razem okazuje się, że właściciel wyjechał za granicę i przestał interesować się pojazdem. Dlatego każdy przypadek wymaga czasu i przejścia całej procedury — wyjaśnia.

W 2021 roku na podstawie zgłoszonej przez ZDZiT potrzeby usunięcia pojazdu lub wraku z drogi publicznej Straż Miejska w Olsztynie usunęła 21 samochodów.

— Podstawą do usunięcia przez straż tzw. wraków jest art. 50a ust. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z nim pojazd pozostawiony bez tablic rejestracyjnych lub pojazd, którego stan wskazuje na to, że nie jest używany, może zostać usunięty z drogi przez straż gminną lub policję na koszt właściciela lub posiadacza. W odniesieniu do kar grożących właścicielom takich pojazdów informuję, że do każdej sytuacji strażnicy miejscy podchodzą indywidualnie. Istotną podstawą do ewentualnego ukarania właściciela jest stan rzeczonego pojazdu. W przypadku gdy jego stan wskazuje, że może on nieść zagrożenie dla życia lub zdrowia postronnych ludzi lub też wyciekają z niego płyny eksploatacyjne wówczas strażnik może podjąć decyzję o wyciągnięciu konsekwencji zgodnie z Kodeksem postępowania w sprawach o wykroczenia — informuje Radosław Bielicki, naczelnik Wydziału Zabezpieczenia Miasta w Straży Miejskiej w Olsztynie.

I dodaje, że informacje o wrakach czekających na usunięcie wpływają na bieżąco od mieszkańców i również na bieżąco strażnicy miejscy podejmują odpowiednie działania.

Warto pamiętać, że właściciel porzuconego pojazdu może ponieść konsekwencje finansowe. Dotyczy to pojazdów porzuconych na drogach publicznych, w strefach zamieszkania oraz w strefach ruchu. Mogą one obejmować koszty odholowania i przechowywania na parkingu depozytowym; mandat lub grzywnę za porzucenie pojazdu; karę za brak ubezpieczenia OC; grzywnę za brak usunięcia wraku.

ŁUKASZ RAZOWSKI

eprasa.pl 205333e83e

BRONIĄ DRZEW W CENTRUM MIASTA

Podczas akcji Drzewa na Fali w Giżycku zebrano 780 podpisów w obronie drzew w centrum miasta. Mieszkańcy walczą o dąb szypułkowy i jesion wyniosły. — Pokażmy, że zieleń w przestrzeni publicznej miasta jest ważna! – apelują organizatorzy akcji.

Drzewa na Fali to inicjatywa społeczna, która ma nadać status pomników przyrody dwóm drzewom — dębowi szypułkowemu i jesionowi wyniosłemu — rosnącym na terenie placu zabaw pomiędzy ul. Mickiewicza a kinem Fala w centrum Giżycka. Mieszkańcy miasta nad Niegocinem zamierzają chronić starodrzewy, dbać o nowe nasadzenia i pielęgnację miejskiej zieleni. Jak mówią, musi upłynąć wiele lat, nim nowe nasadzenia, uzupełniające wycinki, będą w stanie akumulować wilgoć, dawać tlen oraz cień tak, jak dorosłe, rozłożyste drzewa.

Drzewa na Fali

— Tak nazwaliśmy inicjatywę społeczną, której celem jest ochrona, pielęgnowanie zieleni i wzbogacanie Giżycka o nowe nasadzenia – informują na Facebooku organizatorzy akcji. - Nie tylko lepiej i przyjaźniej żyje się w zielonej oprawie, ale również dzięki niej wywiera się wpływ na ochronę klimatu. Występować będziemy o zachowanie dawnych i tworzenie nowych terenów zielonych, służących biologicznej rewitalizacji miasta i dobrostanowi jego mieszkańców. Występujemy o ustanowienie pomników przyrody w mieście.

Mieszkańcy Giżycka zamierzają chronić miejską zieleń, a w szczególności chronić starodrzew m.in. przed deweloperami.

— Zarówno w kontekście globalnych zmian klimatycznych, jak również w imię dobrego, przyjaznego człowiekowi życia w naszym mieście rodzinnym, musimy pohamować owo „oddrzewianie" Giżycka i ratować za wszelką cenę przede wszystkim zachowany do tej pory starodrzew oraz tereny zielone, którym zagrażają ambicje deweloperskie – przekonuje Wojciech Marek Darski, lokalny poeta, publicysta, animator kultury, współzałożyciel giżyckiego Stowarzyszenia „Wspólnota Mazurska". - Cel ten chcemy realizować za pomocą szerokiej koalicji społecznej Giżycczan na rzecz ustanawiania nowych pomników przyrody w mieście – w pierwszej kolejności dwóch około 150-letnich drzew (dębu i jesionu) na placu zabaw między ul. Mickiewicza i kinem Fala – oraz zachowania dawnych i tworzenia nowych terenów zielonych, służących biologicznej rewitalizacji miasta i dobremu samopoczuciu jego mieszkańców.

Fot. facebook.com/drzewanafali

Mieszkańcy Giżycka zamierzają chronić miejską zieleń, a w szczególności chronić starodrzew m.in. przed deweloperami

Dąb i jesion pomnikami przyrody

Z uwagi na wysoką wartość przyrodniczą i kulturową drzew, mieszkańcy zawnioskowali o uznanie ich za pomniki przyrody. Jak twierdzą oba drzewa charakteryzują się dobrą kondycją zdrowotną i brakiem zauważalnych uszkodzeń. Drzewa wymagają jedynie zabiegów pielęgnacyjnych.

— Objęte wnioskiem drzewa cechują duże walory estetyczne i krajobrazowe, które wyróżniają je wśród miejskiego drzewostanu – uzasadniają inicjatywę giżycczanie. — Rosną one na terenie skwerku tworzącego zieloną enklawę w bezpośrednim sąsiedztwie historycznego centrum miasta Giżycka, w pobliżu placu Grunwaldzkiego i budynku dawnego kina Fala, Kościoła Ewangelickiego. W centralnej części skweru rośnie jesion wyniosły, a w jego bezpośrednim sąsiedztwie dąb szypułkowy. Drzewa te wraz z całym skwerkiem stanowią integralny element śródmiejskiego krajobrazu Giżycka. Oba drzewa objęte wnioskiem spełniają zarówno kryteria ilościowe jak i jakościowe pozwalające uznać je za pomniki przyrody. Cechują je rozłożyste konary tworzące szeroką, pełną koronę zapewniającą latem cień. Wraz z towarzyszącą im zielenią skwerku, tworzą cenny fragment miasta o dużej wartości ekologicznej oraz potencjale rekreacyjnym.

Urzędnicze procedury

Zbiórkę podpisów pod petycją do rady miejskiej przeprowadzono online. Zebrano 780 podpisów. Wniosek o uznanie drzew za pomniki przyrody wraz z petycją został złożony w urzędzie miasta 2 lutego.

— Teraz urząd musi uruchomić swoje procedury weryfikacji wniosku, które — mamy wielką nadzieję — zakończą się przygotowaniem projektu uchwały – informują organizatorzy akcji. — Wówczas odbędzie się głosowanie na sesji rady miasta.

Okazuje się, że po dwóch tygodniach złożenia dokumentów w urzędzie, nie wszyscy radni wiedzą o wniosku i petycji mieszkańców broniących stare drzewa w mieście.

— Wniosek wraz z petycją trafił do burmistrza – informuje Andrzej Szocik, przewodniczący komisji skarg wniosków i petycji w radzie miejskiej. — W najbliższym czasie, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, odbędzie się posiedzenie naszej komisji. Autorzy wniosku zostaną zaproszeni. Wstępnie nikt z członków komisji nie zgłasza uwag ani sprzeciwu. Popieramy postulaty mieszkańców.

W środę 23 lutego wnioskiem inicjatywy społecznej Drzewa na Fali oraz petycją o ustanowienie dębu i jesionu pomnikami przyrody zajmie się rada miejska.

RENATA SZCZEPANIK

URODZINOWE PLAKATY DLA KOPERNIKA

Studenci Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego już po raz drugi świętują urodziny Mikołaja Kopernika wraz z Wozownią Sztuk we Fromborku. Efekty tej współpracy będzie można podziwiać od 18 lutego do 4 marca. Astronom przyszedł na świat 19 lutego 1473 roku w Toruniu, ale to we Fromborku spędził niemal 30 lat swojego życia. Po raz pierwszy przeniósł się tutaj w 1510 roku — pełnił funkcję kanonika, jednocześnie prowadząc obserwacje astronomiczne. W latach 1516-1519 sprawował urząd administratora dóbr kapituły i zamieszkiwał Olsztyn. Do Fromborka wrócił dopiero po wojnie polsko-krzyżackiej w 1521. Wprowadził się do położonej na Wzgórzu Katedralnym wieży, która od 1610 nazywana jest jego nazwiskiem.

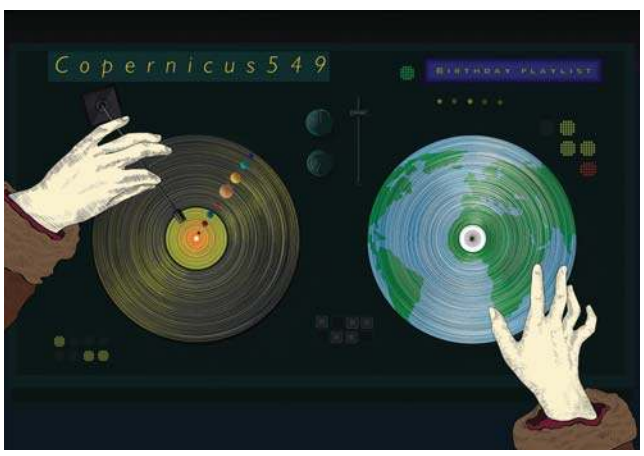

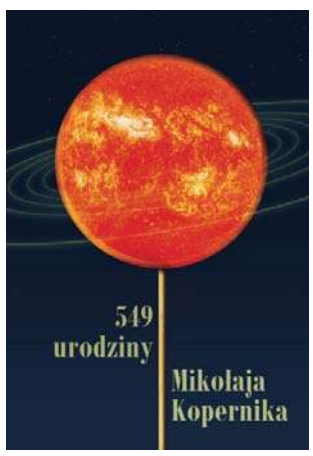

Studenci UWM stworzyli wyjątkowe plakaty z okazji 549. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika

We Fromborku pełnił dziewięć różnych urzędów — był między innymi posłem i generalnym administratorem biskupstwa, a jako lekarz udzielał pomocy medycznej mieszkańcom miasta i okolic. To tutaj zaczęło powstawać jego wielkie dzieło, a w 1539 do Fromborka przybył Jerzy Joachim Retyka — profesor matematyki, którego zainteresowały wieści o Koperniku i teorii heliocentrycznej. Przez dwa lata był uczniem znanego dziś na całym świecie astronoma, by w 1541 opuścić Frombork, zabierając do Norymbergi gotowy rękopis „O obrotach sfer niebieskich". Dzieło ukazało się w druku w 1543 roku.

Frombork od lat hucznie obchodzi urodziny Kopernika. W tym roku — już po raz drugi — fromborska Wozownia Sztuk zaprosiła do świętowania studentów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, którzy przygotowali niezwykłe plakaty.

Już w 2020 — z okazji 547. urodzin Mikołaja Kopernika — w Wozowni Sztuk odbył się wernisaż wystawy studentów Instytutu Sztuk Pięknych z pracowni grafiki prof. Małgorzaty Chomicz oraz pracowni projektowania graficznego dr. Jarosława Bujnego.

— W tym roku powiększymy naszą kolekcję o 16 prac studentów pierwszego roku kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych UWM. Prace powstały na zajęciach projektowania graficznego prowadzonych przez dr. Jarosława Bujnego. Dziękujemy za tę współpracę i mamy nadzieję, że studenci spędzili miło czas z Mikołajem Kopernikiem — przekazuje Wozownia Sztuk.

Młodzi artyści podeszli do tematu bardzo kreatywnie. Swoimi pomysłami podzielili się Mateusz Mikielski, Karolina Stańczak, Małgorzata Kapinos, Michał Kurczewski, Anita Wąsowicz, Dominika Pachucka, Julia Warmińska, Wiktor Sielaszuk, Sebastian Kielak, Anna Korczak, Jaqulin Szczepanski, Jacek Popławski, Milena Berg, Julia Gumowska i Ostin Zabello.

Wystawę we fromborskiej Wozowni Sztuk można oglądać od 18 lutego do 4 marca 2022. **KK**

eprasa.pl 205333e83e

KRAWIEC, KTÓRY ZOSTAŁ POETĄ

— Miał talent i sporo szczęścia w życiu — mówi dr Jan Chłosta o Alojzym Śliwie, bohaterze swojej najnowszej książki „Był Polakiem w słowie i czynie". 16 lutego mija 137. rocznica urodzin Alojzego Śliwy, poety i prozaika, Warmiaka, działacza, z zawodu krawca.

BEATA BROKOWSKA
b.brokowska@gazetaolsztynska.pl

— Alojzy Śliwa kojarzy się mieszkańcom przede wszystkim z ulicą w centrum miasta i szlakiem miejskim. Sam Śliwa, Warmiak, poeta i działacz, jest zapomniany. Pan go poznał...

— ...w olsztyńskiej redakcji „Słowa na Warmii i Mazurach", nasze biurka sąsiadowały przez 9 lat. Dzieliła nas natomiast duża różnica wieku — poznałem bliżej pana Alojzego, kiedy ukończył 75 rok życia, a ja miałem 21 lat, było to w czerwcu 1960 roku. Pisał gwarą warmińską swoje felietony „Kuba spod Gietrzwałdu gada" i inne teksty, już językiem literackim. Pełnił rolę mentora, dość dobrze znał historię Warmii, był oczytany. Jednocześnie małomówny, nieufny. Nie zwierzał się, nic nie mówił o rodzinie, dzieciach, żonie. Bardzo pracowity, związany z kościołem, ceniony w kurii, utrzymywał kontakty z biskupem Drzazgą. Był, jak większość Warmiaków, oszczędny. Na przykład nie kupił sobie maszyny do pisania, tylko niemal codziennie zabierał swoją służbową do domu. Dziwiliśmy się, że woli ją wozić najpierw tramwajem na ostatni przystanek nad Jeziorem Długim, a potem pieszo targać ją jeszcze spory kawał, bo mieszkał w podolsztyńskich wtedy Likusach. A następnego dnia z powrotem. Nawet my, młodzi, z kolegą Tadeuszem Swatem, kupiliśmy wspólnie jedną i na zmianę używaliśmy jej w domach, żeby nie nosić redakcyjnej.

— Opisuje pan w książce różne powojenne kłopoty z domem w Likusach.

— Śliwa, wiedząc o problemach z mieszkaniami w Olsztynie, zgodził się na dokwaterowanie rodziny, a nowi lokatorzy chcieli w budynku gospodarczym... hodować świnie. Gdy się nie zgodził, usłyszał „Wy, Szwaby, wynoście się za Odrę".

— A on był rodowitym Warmiakiem...

— Alojzemu Śliwie Polska nigdy nie schodziła z ust i serca. W wieku, gdy dzieci się bawią, Śliwa pracował i poznawał świat dzięki książkom. Chciał, by Warmia była polska.

— Obchodził swoje urodziny jak inni Warmiacy?

— Tak. Wspominał, że urodził się w czasie, gdy jedzono pączki — w lutym, więc prosił sekretarkę, panią Danusię, by przyniosła ze sklepu pączki — na rachunek redakcji — wszyscy siadaliśmy, piliśmy kawę i jedliśmy je. Przy swoich urodzinowych biesiadach z pączkami, kilka razy powtarzał historię o wypadnięciu z becika, kiedy go wieźli saniami do chrztu w kościele w Klebarku Wielkim. A zima była bardzo mroźna. Na szczęście szybko zawrócili i znaleźli zawiniątko z niemowlęciem w zaspie.

— Urodził się w warmińskiej rodzinie w Skajbotach.

— W 1885 roku, a więc rok przed powstaniem „Gazety Olsztyńskiej". Chodził do niemieckiej szkoły, był samoukiem.

— Pisał w „Spacerkach po Olsztynie", że przed I wojną światową, gdy służył w wojsku jego „najukochańszą popołudniową rozrywką była lektura „Olsztyńskiej".

— Czytał Gazetę od wczesnego dzieciństwa. Jego rodzice w Skajbotach abonowali Gazetę. Listonosz zostawiał ją w szkole,

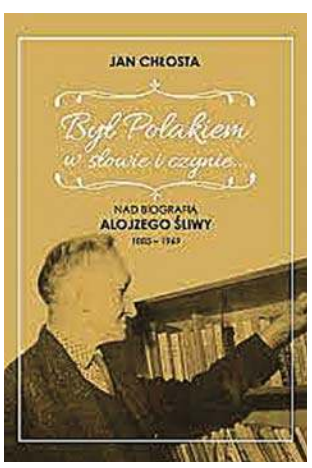

Książka Jana Chłosty „Był Polakiem w słowie i czynie... Nad biografią Alojzego Śliwy 1885 – 1969". Wydawca: Instytut Północny w Olsztynie

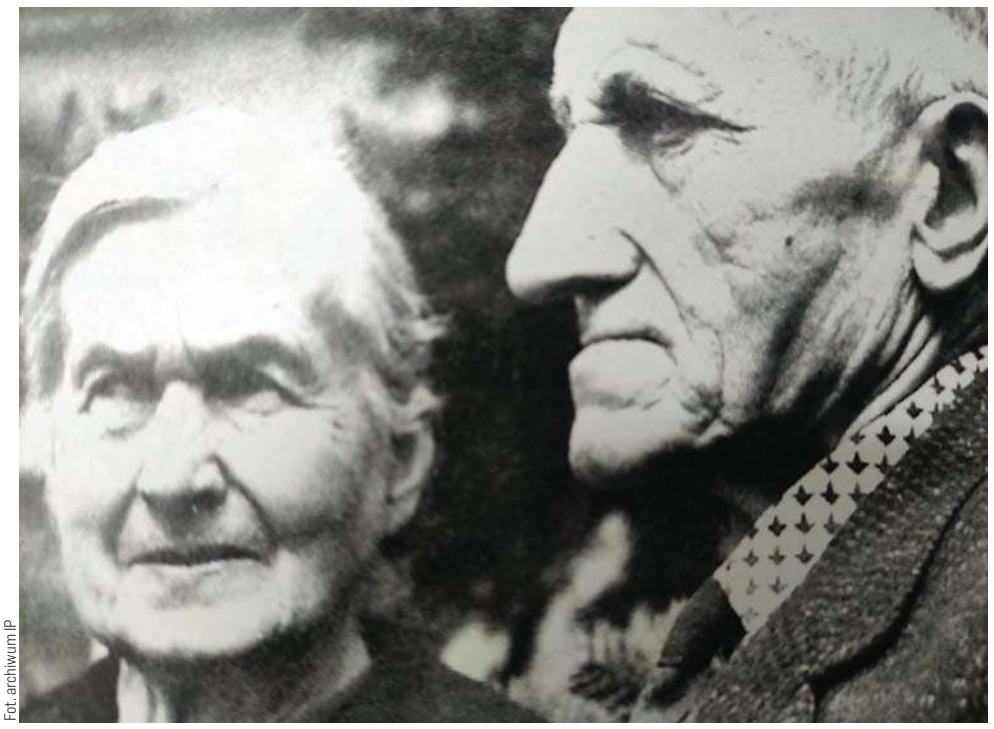

Fot. archiwum IP

Alojzy Śliwa z żoną, lata 60.

Alojzy ją zanosił do domu, a po drodze — miał gdzieś dwa kilometry do domu — zdążył ją przeczytać. Gdy jako krawiec krótko pracował w Olsztynie, kilka razy odwiedził redakcję „Gazety Olsztyńskiej", która mieściła się naprzeciwko wejścia do dzisiejszej katedry. Rozmawiał z Joanną Pieniężną. Prenumerował „Olsztyńską", gdy mieszkał w Berlinie. Wysyłał swoje wiersze, publikował. A praca w latach 50. w „Słowie na Warmii i Mazurach", które przypominało graficznie i tematycznie „Olsztyńską", była spełnieniem jego marzeń.

— Jednak w młodości wybrał zawód krawca...

— Był wątły, do fizycznej pracy się nie nadawał. Rodzina uznała, że to odpowiedni dla niego, lekki zawód. Ale okazało się, że to bardzo mozolne i niełatwe zajęcie. Zanim został czeladnikiem, był wykorzystywany przez majstra do prac domowych. Pracował dorywczo w różnych warsztatach jako krawiec.

— I nauczył się wtedy zażywania tabaki?

— Wspominał, że nałóg opanował go tak dalece, że bez niuchania nie mógł się obyć, nie mógł nawet pracować. Narażał się na drwiny kobiet, w końcu uznał, że musi z tym zerwać. Zanim przerzucił

Pisarz z żoną Elżbietą i córką Ireną przed domem w Likusach

się na cygara, niuchał tabakę z żołnierzami, którzy odbywali służbę wojskową w Olsztynie. Oni przekonywali go, żeby jechał do Berlina, bo tam więcej zarobi. W grudniu 1908 roku dostał od kolegów wiadomość, że praca i lokum czekają na niego. I wyjechał w styczniu następnego roku. Wsiadł w Barczewie do pociągu, a po 16 godzinach wysiadł w Berlinie. Zabrał na drogę kanapki zrobione przez matkę.

— W Berlinie dużo się działo.

— Pracował jako krawiec. Z kolegami, których poznał jeszcze w Olsztynie, wyprawiał się na wycieczki. Pisał, że jeździli tramwajem, metrem, autobusami i rozmawiali po polsku, nie przejmując się, czy to się Niemcom podoba, czy nie. Został aktywnym działaczem na rzecz polskości Warmii. Trzymał się z Polakami, poznał Antoniego Sznarbacha, warmińskiego malarza, ucznia Jana Matejki, niegdyś podopiecznego Andrzeja Samulowskiego. W Berlinie wziął ślub z Warmiaczką z Ramsowa, tam przyszedł na świat jego pierwszy syn. Kolejne dzieci — a miał ich czworo — urodziły się już w Poznaniu.

— Nie sposób w wywiadzie opowiedzieć całych jego losów.

— Śliwa przeżył wiele epok. Urodził się w XIX wieku, a zmarł w drugiej połowie XX wieku. Przeżył dwie wojny światowe, w czasie pierwszej walczył w pobliżu miasta Ypres, gdzie niegroźnie zatruł się gazem. W czasie drugiej wojny Niemcy nie aresztowali go, chociaż brał udział w plebiscycie w 1920 roku na Mazurach, publikował w „Gazecie Olsztyńskiej". Ale choć pisał cały czas, dopiero pod koniec życia zaczął utrzymywać się z pisania...

— Miał talent?

— Miał na swoim koncie dużo wierszy i tekstów, został nawet powołany do Związku Literatów Polskich podczas uroczystości w Ełku w 1952 roku. Po tym wydarzeniu napisał o sobie, trochę ironicznie: „W Polsce przedwrześniowej byłem kolegą noblisty Reymonta jako krawiec, w Polsce ludowej stałem się kolegą Staffa, Broniewskiego, Rymkiewicza, jako poeta, no i Wańkowicza, bo przecież moje „Spacerki po Olsztynie to jakby „Na tropach Smętka" — reportaż literacki".

— Dlaczego zdecydował się pan na napisanie książki o Alojzym Śliwie?

— Wiedziałem, że nikt inny tego się nie podejmie. W Instytucie Północnym w Olsztynie zostały dwa jego pamiętniki — w wersji krótszej i rozszerzonej, postanowiłem je opracować. I tak powstała książka.

— Co dziś zostało po Alojzym Śliwie?

— XIX-wieczna warmińska gwara i jego nieco naiwne, ale szczere i wywołujące uśmiech, „Spacerki po Olsztynie". Nie marnował czasu, nie bywał na zabawach, nie tańczył. A tymczasem w swoich felietonach prezentował się jako człowiek, który lubił bywać na różnych uroczystościach, brał to na pewno z gadek Seweryna Pieniężnego, drukowanych od 1924 roku w „Gazecie Olsztyńskiej", także w gwarze warmińskiej. Miał być krawcem, a został poetą i pisarzem, który ma swoją ulicę w Olsztynie.

Jan Chłosta
Doktor nauk humanistycznych, publicysta, krytyk literacki, autor kilkuset artykułów publicystycznych i naukowych o tematyce regionalnej, autor i współautor ok. 60 książek. Znawca historii „Gazety Olsztyńskiej".

eprasa.pl 205333e83e

JESTEŚMY WŚRÓD NAJLEPSZYCH

SAMORZĄD \\\ Jaka jest sytuacja finansowa powiatu ostródzkiego? Co nam przyniósł trudny 2021 rok? Jakie są plany inwestycyjne na ten rok? Na nasze pytania odpowiada starosta ostródzki Andrzej Wiczkowski.

— Czy w 2021 roku miał Pan jakiś szczególny powód do satysfakcji ? Z czego jest Pan zawodowo dumny?.

— Satysfakcjonującym jest fakt, że systematycznie realizujemy wyznaczone kierunki działań i planowane zadania inwestycyjne. Polepszając tym samym warunki życia mieszkańców powiatu ostródzkiego. Zadowolony jestem ze wzrastającej rozpoznawalności naszego regionu na tle innych powiatów w całej Polsce. Modernizujemy, budujemy, rozwijamy nasz region zwiększając jego atrakcyjność i dostępność terenów inwestycyjnych. Oddają to najlepiej słowa: „Pracuj w ciszy, niech efekty robią hałas". I właśnie z tego „hałasu" jestem dumny. Dumny z faktu, że od 2015 r. jesteśmy w ścisłym gronie najlepszych samorządów w Polsce doceniani przez Związek Powiatów Polskich a od 3 lat „walczymy" o utrzymanie pozycji na samorządowym podium. W edycji 2021 rankingu ZPP zajęliśmy 2. pozycję w Polsce. Wysoką lokatę zawdzięczamy m. in. skoordynowanej współpracy jednostek organizacyjnych Samorządu Powiatu Ostródzkiego oraz współdziałaniu z lokalnymi samorządami.

— Jak radzi sobie samorząd powiatu ostródzkiego z kryzysem wywołanym pandemią COVID-19 ?

— W kwestii ochrony zdrowia i życia 2021 rok stanowił bez wątpienia ogromne wyzwanie dla całego zespołu ostródzkiego szpitala. Przeprowadzono liczne prace remontowe i modernizacyjne całej placówki. Pozyskane środki zewnętrzne oraz darowizny umożliwiły zakupienie nowego sprzętu medycznego a wartość nakładów na wymianę wyposażenia przekroczyła 8 mln zł. Wsparcie pochodziło od marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, wojewody warmińsko-mazurskiego, z Ministerstwa Zdrowia, instytucji, firm oraz osób prywatnych. Członkom zarządu powiatu w Ostródzie zależy przede wszystkim na zapewnieniu dostępu do usług medycznych oraz zagwarantowaniu bezpieczeństwa mieszkańcom naszego powiatu a jeżeli sytuacja tego będzie wymagać również mieszkańcom całego województwa warmińsko-mazurskiego.

— Jak powiat pomagał przedsiębiorcom podczas lockdownu?

— Wspieramy przedsiębiorców w sposób doraźny poprzez działania prowadzone przez Powiatowy Urząd Pracy w Ostródzie. W samym 2021 r. prawie 23 mln zł przeznaczone były na realizację m. in. programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej oraz zadania realizowane w ramach Tarczy Antykryzysowej. Dotacje na otwarcie działalności gospodarczych wynosiły do 25 tys. zł a refundacje kosztów wyposażenia stanowisk pracy do 30 tys. zł. PUP w Ostródzie pomagał również w nabywaniu kwalifikacji zawodowych, organizując szkolenia indywidualne oraz finansując kursy pracodawców i ich pracowników w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Ostródzie

— Przed nami kolejny rok pełen wyzwań i zdecydowanie jesteśmy na niego gotowi. Przy odpowiedniej koordynacji i współpracy zrealizujemy nasze plany — mówi Andrzej Wiczkowski, starosta ostródzki

— Czy kryzys mocno wpłynął na budżet starostwa? Czy może zrobiły to wprowadzone ustawowe zmiany w podatkach i finansowaniu samorządów? Jak idzie wam z pozyskiwaniem środków zewnętrznych?

— Ustawowe zmiany w podatkach i finansowaniu samorządów istotnie zmusiły nas do dostosowania odpowiednio budżetu na 2022 rok do „realnej" sytuacji panującej w Europie. Przyglądam się wzrastającej inflacji oraz cenom nośników energii i doskonale zdaję sobie sprawę, że nie należy tego bagatelizować. Jedynie odpowiednie zarządzanie dochodami bieżącymi jednostek samorządu terytorialnego, pomimo prognozowanych zmieniających się dochodów z PIT i CIT, umożliwi realizację planowanych zadań oraz inwestycji. Opowiadając na pytanie, czy starczy środków na realizację planów, odpowiem zdecydowanie, że nie starczy na wszystkie planowane inwestycje. Jednak przekonany jestem, że uda się nam zrealizować te najważniejsze i najpotrzebniejsze z punktu widzenia mieszkańców. Istotne znaczenie będą tu odgrywały środki pozabudżetowe stanowiące znaczną część planowanych inwestycji.

— Jakie inwestycje były dla powiatu priorytetowe w 2021 roku?

— W poprzednim roku z wyjątkiem wspomnianych inwestycji w ostródzkim szpitalu mocny nacisk położyliśmy również na modernizację oraz poprawę bezpieczeństwa stanu infrastruktury drogowej. Przeprowadziliśmy remonty dróg powiatowych na odcinku Morąg-Żabi Róg, Książnik-Boguchwały oraz odcinku Wilnowo-Żabi Róg, gdzie w 2022 r. planujemy kontynuowanie działań. Wzmocniliśmy również nawierzchnie drogową Wirwajdy - Smykowo - Szyldak - Olsztynek. Wartość tylko tych wymienionych zadań wynosiła ok 21 mln. zł. Oczywiście realizacja tych zadań była możliwa dzięki wsparciu finansowym z Funduszu Dróg Samorządowych, Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz partycypacji lokalnych samorządów. Przykładając dużą wagę do ochrony środowiska współpracujemy z grupą Lotos Asfalt w sprawie budowy doświadczalnego odcinka drogi z innowacyjną warstwą ścieralną, która przyczynia się do rozpadu toksycznych substancji. Zarząd powiatu w Ostródzie był zdecydowanie za takim rozwiązaniem zdając sobie sprawę, że tylko nowoczesna i bezpieczna infrastruktura drogowa zapewni rozwój gospodarczy naszego regionu.

— A plany inwestycyjne na 2022? Jaka część budżetu jest na te projekty przeznaczona?

— Środki przeznaczone na zadania inwestycyjne w 2022 r. wynoszą blisko 13,5 mln zł. Jestem przekonany, że aktywnie poszukując zewnętrznych źródeł finansowania udam się nam zwiększyć dostępne środki finansowe przeznaczone na rozwój naszego regionu. Największe czekające nas inwestycje to zdecydowanie budowa nowej izby przyjęć wraz z pracownią endoskopii i USG oraz oddziałem chirurgii urazowo-ortopedycznej Szpitalu S.A w Ostródzie za blisko 18 mln zł oraz budowa i modernizacja nowych dróg w powiecie ostródzkim, w tym budowa rond w Ostródzie. Przewidujemy również przebudowę 10 miejsc z przejściami dla pieszych na terenie miasta Ostróda i Morąga z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Rozpoczynamy realizację projektu pn. „Ochrona zasobów przyrodniczych w pasach dróg powiatowych na terenie powiatu ostródzkiego" o wartości ok. 2,3 mln zł. Dzięki temu zachowamy stabilność całych ekosystemów, korytarzy ekologicznych, poprawimy bioróżnorodności oraz zachowamy dziedzictwo przyrodnicze Warmii i Mazur. Środki na ten cel pozyskano z RPO Województwa W-M na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków EFRR. Jesteśmy w trakcie realizacji projektu „E-powiat - cyfryzacja urzędu Starostwa Powiatowego w Ostródzie" – etap II. Uruchomimy nowe e-usługi publiczne w kolejnych obszarach pracy urzędu a także system Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją. Usprawnimy tym samym kontakt petentów z naszym samorządem oraz przyśpieszymy załatwianie spraw urzędowych. Zadanie o łącznej wartość ok 1,1 mln zł. W planach mamy również przeprowadzenie termomodernizacji obiektów oświatowych na kwotę blisko 6 mln zł. Pracę odbędą się przy warsztatach szkolnych w ZSZ im. S. Staszica i Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ostródzie, ZSR im. W. Witosa w Ostródzie oraz ZSZiO im. 9 Drezdeńskiej Brygady Artylerii i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Morągu. Celem planowanej termomodernizacji jest zwiększenie efektywności energetycznej oraz podniesienie standardu cieplnego budynków szkolnych.

— Dziękuję za rozmowę. BCL

To kolejna rozmowa z naszego cyklu rozmów z samorządowcami. Wcześniej opublikowaliśmy:
Jacek Wiśniowski, Na rok 2022 patrzę z optymizmem

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Purda

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: działka nr ew. 28/11, obręb Butryny, gmina Purda, o pow. 0,1895 ha, KW OL1O/00158550/5.
Cena wywoławcza netto 60 034,00 zł + VAT.

Przetarg odbędzie się 29 marca 2022 roku o godz. 11.00 na I piętrze budynku nr 12 A w pokoju nr 11, w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie (woj. warmińsko-mazurskie), Purda 12A, 11-030 Purda.
Warunki wzięcia udziału w przetargu zostały szczegółowo opisane na stronach internetowych: www.purda.pl, www.bip.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr tel. 89 544 42 62.

14322otbr-a-M

przetarg

Wójt Gminy Purda

ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: działka nr ew. 367/5, obręb Purda, o pow. 0,0942 ha, KW OL1O/00128010/9.
Cena wywoławcza netto 38 471,00 zł + VAT.

Przetarg odbędzie się **24 marca 2022 roku o godz. 11.00** na I piętrze budynku nr 12 A w pokoju nr 11, w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie (woj. warmińsko-mazurskie), Purda 12A, 11-030 Purda.

Warunki wzięcia udziału w przetargu zostały szczegółowo opisane na stronach internetowych: www.purda.pl, www.bip.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokój nr 11 w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 62.

14322otbr-b-M

komunikat

Wójt Gminy Purda

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie i na I piętrze w budynku nr 12 A w Purdzie w dniach **od 16 lutego 2022 r. do 9 marca 2022 r.** zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

1. nieruchomość w miejscowości Giławy, gmina Purda, w skład której wchodzi: budynek mieszkalny o pow. użytkowej 145,02 m², ozn. nr porządkowym 21; działka gruntu ozn. nr. ew. 76/1, o pow. 0,0869 ha – sprzedaż na rzecz dotychczasowego najemcy,
2. lokal mieszkalny nr 1 o powierzchni użytkowej 45,27 m², położony w budynku oznaczonym nr. 7, wraz z pomieszczeniem przynależnym nr 1 o powierzchni użytkowej 18,17 m² w budynku gospodarczym, posiadający w ewidencji budynków identyfikator 281410_2.0031.31.2_BUD, z udziałem 23826/100000 w częściach budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, oraz w gruncie stanowiącym działkę gruntową nr 31 o powierzchni 0,1462 ha, w obrębie 2.0031 Wyrandy, gmina Purda – sprzedaż na rzecz dotychczasowego najemcy,
3. lokal mieszkalny nr 3 o powierzchni użytkowej 46,19 m², położony w budynku oznaczonym nr. 7, wraz z udziałem ½ w pomieszczeniu przynależnym nr 3 o powierzchni użytkowej 37,97 m² w budynku gospodarczym, posiadającym w ewidencji budynków identyfikator 281410_2.0031.31.2_BUD, z udziałem 24311/100000 w częściach budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, oraz w gruncie stanowiącym działkę gruntową nr 31 o powierzchni 0,1462 ha, w obrębie 2.0031 Wyrandy, gmina Purda – sprzedaż na rzecz dotychczasowego najemcy,
4. lokal mieszkalny nr 4 o powierzchni użytkowej 48,31 m², położony w budynku oznaczonym nr. 7, wraz z udziałem ½ w pomieszczeniu przynależnym nr 3 o powierzchni użytkowej 37,97 m² w budynku gospodarczym, posiadający w ewidencji budynków identyfikator 281410_2.0031.31.2_BUD, z udziałem 25426/100000 w częściach budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli, lokali oraz w gruncie stanowiącym działkę gruntową nr 31 o powierzchni 0,1462 ha, w obrębie 2.0031 Wyrandy, gmina Purda – sprzedaż na rzecz dotychczasowego najemcy.

Wykazy znajdują się na stronach internetowych: www.bip.purda.pl, www.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 62.

14322otbr-C -P

eprasa.pl 205333e83e

ŚLUB W WALENTYNKI NIE DAŁ SZCZĘŚCIA

Niedawno obchodziliśmy walentynki, popularne święto zakochanych. Jak się jednak okazuje, nawet ślub wzięty tego dnia nie zapewnia szczęścia i miłości aż po grób.

Świadczy o tym opowieść pani Anny, która ślub wzięła w walentynki w 2004 roku. Była wtedy sobota. — Chwyciłam się jak tonący brzytwy tej daty w nadziei, że choć ona oznacza dla tego związku dobrą wróżbę — wspomina pani Ania.

Swojego przyszłego męża poznała na pielgrzymce. — Najbliższe koleżanki poznały mnie ze swoim kolegą, choć nie szukałam wtedy jeszcze partnera życiowego, a raczej myślałam o maturze i studiach. Nie powiem, aby wtedy strzała Amora przeszyła mi serce, ale że zapoznanie to było jego inicjatywą, był grzeczny, a po pielgrzymce również zabiegał coraz bardziej o moją uwagę, znajomość się utrzymywała. On studiował zaocznie w innym mieście, więc możliwości spotkań i poznania się nie było wiele, ale że nie myślałam wtedy jeszcze w kategoriach węzłów małżeńskich, nie przeszkadzało mi to.

Zaprosiłam go na studniówkę, a jego rodzice wydawali się zachwyceni, że ich syn w końcu znalazł „koleżankę" — opowiada pani Ania.

Pierwsze znaki zapytania

Jego ojciec zagadywał do niej, kiedy wpadała na przerwach do prowadzonego przez niego sklepu, a mamusia, która całe życie nie robiła nic, usilnie próbowała zostać jej najlepszą koleżanką, wyciągając siłą na grzyby lub ploteczki do ich domu, w którym wydawała się królować.

— Wtedy też zaczęły mi się pojawiać w głowie znaki zapytania, bo zachowanie i tryb ich życia różnił się znacznie od tego, które znałam z własnego domu, gdzie rodzice razem mierzyli się z tym życiem. Nikt na nikim nie pasożytował, ani nie uważał się za lepszego, ale, nie mając doświadczenia, nie wiedziałam, o co chodzi. Jednak intuicyjnie czułam, że to nie jest naturalne, panowała tam ciężka atmosfera. Jednak w małym miasteczku uchodzili za taką rodzinę co najmniej z herbem w rodzie, a przynajmniej sami się za takich uważali. W miarę poznawania zwyczajów panujących w ich domu przyszła teściowa coraz bardziej przypominała mi „panią Dulską" — wspomina pani Ania. Jej rodzice byli rolnikami, pracującymi dodatkowo na etatach państwowych, więc nie mogli poświęcić dzieciom zbyt dużo czasu — ani na pokazanie szerszych horyzontów, innych perspektyw i możliwości dróg wyboru.

Przeczucia

— Jak wiadomo od pokoleń praca i kościół kształtują, więc pracowaliśmy całą rodziną na roli z rodzicami, cały czas uczyliśmy się pilnie w szkole, a w ramach niedzielnego odpoczynku pobieraliśmy w kościele nauki płynące z Biblii. I tak do matury i czasów studiów, kiedy to zaczęliśmy żyć i myśleć trochę bardziej samodzielnie. Wychowana byłam bardzo przykładnie, na grzeczną dziewczynkę, która dobrze się uczyła i nigdy nie sprawiała większych kłopotów — wspomina pani Ania. Gdy wyjeżdżała na studia w 2000 roku, jej „przyszły mąż" poprosił ja oficjalnie, aby została jego „oficjalną dziewczyną". Zgodziła się.

— Jednak z perspektywy czasu, widzę, że był to jeden z pierwszych moich poważnych błędów życiowych, bo z moim uczciwym charakterem wiadome było, że pozbawiam się szansy na poznanie innych mężczyzn. Tak też z niewielką przerwą przetrwaliśmy 4 lata — dodaje.

On w tym czasie skończył studia, podjął pracę. Przez chwilę zamieszkali razem na stancji. — Cały czas było nijak między nami, ale nie było źle. Oboje byliśmy grzeczni, a ja myślałam, że to jest właśnie ważne, że o to chodzi, aby partner był z dobrego domu, wykształcony, starszy, rozważny i dawał nam tym poczucie bezpieczeństwa, aby nigdy nas nie zaskoczył, zwłaszcza negatywnie. W taki sposób nasza mdła znajomość przeszła po sześciu latach przypadkiem na wyższy poziom. Zaszłam w ciążę na początku czwartego roku studiów. Miałam prawie 23 lata i już wodziłam maślanym wzrokiem za paniami z brzuszkami i z dziecięcymi wózkami.

— Żadnych planów jeszcze nie miałam, niemniej mimo zaskoczenia, odezwały się we mnie wyższe uczucia, poczucie czegoś ważnego, jednak myśl o ślubie była daleka. Miałam intuicyjne odczucia odwodzące mnie od myśli formalnego wiązania się z tą rodziną. Przyszły mąż zdawał się nie tyle zaskoczony, co nawet przytłoczony informacją o ciąży. Widziałam na jego twarzy ulgę, kiedy powiedziałam, że nie chcę ślubu z powodu ciąży, do czasu aż będziemy tego pewni. Przecież żyć i wychowywać dziecko możemy bez formalności. Podobne zdanie mieli też moi rodzice, którzy zaoferowali pomoc w wychowaniu dziecka, a decyzję o ślubie pozostawiając nam.

Fot. pixabay.com

Ona walczyła o przyszłość dzieci, on o pieniądze

Całkowicie odmienne podejście zaprezentowali rodzice „przyszłego męża", a jedyny argument jaki został przez „teściową" użyty w rozmowie z nami było: „A jak ja będę cię sąsiadom i rodzinie przedstawiać? Konkubina mojego syna?" — opowiada pani Ania. I dodaje: — „Teść" znów straszył nas zawałem. Dałam się w końcu namówić na ten ślub, ale nie tyle „teściom", co ojcu mojego dziecka, który zmienił jednak zdanie i zaczął również nalegać na ślub, zapewniając, że bardzo tego chce. Miałam jednak wątpliwości, czy to wynikało z jego suwerennej decyzji i wewnętrznej potrzeby. Para ślub wzięła w Walentynki.

Życie toczyło się dalej

Niestety, okazało się później, że mąż pani Anny jest niedojrzały, niczego nie został nauczony. W ósmym miesiącu ciąży remontowała mieszkanie. Szpachlowała, malowała, kładła panele w mieszkaniu i podsuwała rozwiązania techniczne dziadkowi męża, który podjął się pomocy. Kiedy próbował swojego dorosłego wnuka czegoś nauczyć, ten oświadczył, że źle się czuje z tym, że żona zna się lepiej na pracach remontowych.

— Jednak czy to moja wina? Jego ojciec przyjeżdżał później przepychać nam zlew, sprawdzać czy dobrą jestem gospodynią i dawać rady synowi, aby nie dał się wziąć pod pantofel tak jak on. Matka z kolei narzekała, że nie może się na tych 52 m2 rozpędzić, a w oknach nie ma firanek. To zresztą nie przeszkadzało jego dziadkowi zamieszkać z nami. Wolał nasze 50m2 niż trzy razy większe mieszkanie z moimi teściami, którzy doprowadzali do rozłamu między nami. Do tego odezwała się natura męża, który na kilkumiesięcznych policyjnych szkoleniach poczuł chuć i wolność, pozostawiając wszystko na mojej głowie, w tym dziecko, a po kilkunastu miesiącach kolejne i ich utrzymanie — mówi.

Rozwód

W końcu rozwiedli się. — Zaczęliśmy walczyć o dzieci, rozwód trwał 4 lata (od wyprowadzki męża aż 6 lat), czyli dwukrotnie dłużej niż małżeństwo. Ja walczyłam o przyszłość i dobro dzieci, on o pieniądze. Na szczęście mieszkanie było tylko moje, dzięki temu uniknęłam tej walki — dodaje.

— 20 lat temu niezrozumiałym sloganem były dla mnie powiedzenia słyszane czasem od dziadków, cioć, wujków, którzy wręcz smętnym głosem mówili: — „Gdybym miał tamte lata i ten rozum...". Wydawało się ono abstrakcyjne. Teraz, w wieku 40 lat rozumiem to i utożsamiam się. Co więcej, sama czasem tych zwrotów używam. Jednak to nie tylko upływający czas nauczył mnie pokory wobec mądrości płynącej od starszyzny, ale i własne doświadczenia, których być może udałoby się uniknąć, gdybym ich słuchała, mając te naście lat, albo przynajmniej, gdybym uwierzyła w ich mądrość życiową.

Nauka na przyszłość

— Niestety, nikt nie uczy się na cudzych błędach, a przynajmniej nieliczni są na tyle mądrzy. Reszta musi szkołę życia poczuć na własnej skórze, żeby po latach móc smętnym głosem powiedzieć: „Gdybym miał tamte lata i ten rozum" — zastanawia się pani Ania.

I dodaje: — Może gdyby człowiek miał trochę więcej wolnego czasu na popełnianie błędów, to pobrałby w porę kilka lekcji życia i wiedziałby o co w nim chodzi, co jest ważne, a co ważniejsze i na co zwracać uwagę, ale też nie wiadomo jakby się to skończyło, bo różnie przecież i tacy ludzie kończą. Reguły nie ma.

— Możliwe też, że gdybym w wieku 16 lat, szukając własnej drogi, miała większy budżet, zdezerterowałabym z pola rodziców pełnego ziemniaków na Karaiby, zamiast na Jasną Górę (wpisowe tylko 100 zł), to dziś z egzotycznym mieszkańcem tego miejsca prowadzilibyśmy hotel albo restaurację. Niestety, takie myśli w tamtym czasie nawet nie przychodziły mi do głowy.

— Młodzi nie powinni przywiązywać wagi do symboliki, a słuchać, co podpowiada intuicja i nie przestawać marzyć i wierzyć w miłość, bo ona jest. Nie warto się spieszyć, żeby nie zmarnować sobie życia — kończy pani Ania.

HALINA ROZALSKA

REKLAMA

NOVA MAZUR DESIGN

Fabryka mebli tapicerowanych w Bartoszycach

oferuje miejsce pracy na stanowisku

Kierownik zakładu stolarskiego W Górowie Iławeckim

Wymagania i preferencje:
- wykształcenie w kierunku technologii drewna
- minimum 3 letnie doświadczenie pracy na podobnym stanowisku

Firma oferuje:
- stałe zatrudnienie na umowę o pracę bezpośrednio z pracodawcą
- korzystne warunki finansowe
- bardzo dobrze rozbudowany pakiet socjalny

Uwaga:
Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane zgłoszenia!

Chętnych zapraszamy do składania CV w formie elektronicznej na adres: biuro@novamazur.pl lub osobiście w sekretariacie firmy.

Serdecznie zapraszamy!

Nova Mazur Design Sp.z o.o.
11-200 Bartoszyce, ul. Inwestycyjna 3
Kontakt telefoniczny: 89 721 20 07, 519 565 966

222otzb-A -C

eprasa.pl 205333e83e

NAJLEPSZĄ ZAPŁATĄ JEST „DZIĘKUJĘ”

Choć sama ma kłopoty ze wzrokiem, stara się pomagać i wspierać ludzi ze środowiska niedowidzących i niewidomych. Lucyna Cendrowska z Nowego Miasta Lubawskiego mówi, że daje to jej wielką satysfakcję.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Pani Lucyna jest kobietą aktywną, pełną optymizmu i wiary w ludzi, a przy tym dobrą organizatorką, co przekłada się na to, co robi. Już piętnaście lat temu zaangażowała się w działalność nowomiejskiego koła Polskiego Związku Niewidomych. — Lubię to robić i spełniam się. Jest to mój sposób na życie — mówi Lucyna Cendrowska.

Nowomiejskie koło związku niewidomych ma swoją siedzibę w Bibliotece Miejskiej i tam odbywają się nie tylko dyżury, ale prowadzone zajęcia rękodzieła artystycznego i spotkania dla wszystkich chętnych należących do koła. Panią Lucynę wspomagają wolontariusze spośród grona członków koła, którzy sami zadeklarowali pomoc w organizacji zajęć.

Wśród przychodzących na warsztaty są osoby uzdolnione. — Jedna z koleżanek, która jest niewidoma, ma niebywałe zdolności manualne i z wykorzystaniem włókna z rajstop potrafi wykonać wyjątkowe róże. Uważam, że ludzie z niepełnosprawnością muszą czuć się potrzebni, wtedy są lepiej akceptowane przez społeczeństwo. Aktywność doskonale zapobiega wykluczeniu społecznemu. Tu nadmienię, że w wielu przypadkach ludzie nie doceniają swojego zdrowia. Osoby na co dzień widzące nie wyobrażają sobie egzystencji bez wzroku. Trzeba pamiętać, że w naszym kraju żyje kilkaset tysięcy ludzi z wadami narządu wzroku, pomimo tego potrafią znaleźć radość życia i radzą sobie w życiu osobistym i zawodowym — mówi pani Lucyna.

NOWOMIEJSKIE KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH LICZY OBECNIE PONAD 70 CZŁONKÓW. SĄ TO LUDZIE W BARDZO RÓŻNYM WIEKU — OD DZIECI DO SENIORÓW. OPRÓCZ ZAJĘĆ STACJONARNYCH PANI LUCYNA STARA SIĘ UATRAKCYJNIĆ CODZIENNOŚĆ SŁABOWIDZĄCYM I CAŁKOWICIE NIEWIDOMYM.

Szefowa koła mówi, że kontaktuje się z podobnymi organizacjami z najbliższych miast, by wymieniać doświadczenia. Właśnie z jej inicjatywy powstała umowa z firmami optycznymi z Nowego Miasta Lubawskiego, które dają spore zniżki dla osób skupionych w kole. Często organizowane są spotkania ze specjalistami, na miejscu w Nowym Mieście, a także dalsze wyjazdy np. do Centrum Korekcji Wzroku w Katowicach.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Lucyna Cendrowska w siedzibie nowomiejskiego koła Polskiego Związku Niewidomych

Tam wyjechał autokar z kompletem pasażerów. Jeżeli mowa o wyjazdach, to właśnie ta działka jest prawdziwym oczkiem w głowie Lucyny Cendrowskiej. Członkowie nowomiejskiego koła zwiedzili prawie wszystkie najciekawsze miejsca w naszym kraju i zaczynają się „zapuszczać” w dalekie, wręcz egzotyczne miejsca z granicą.

— NIEDAWNO WRÓCILIŚMY Z WYCIECZKI DO EGIPTU. POJECHALI TAM NIE TYLKO NASI CZŁONKOWIE I ICH OPIEKUNOWIE, ALE RÓWNIEŻ GOŚCIE Z KĘTRZYNA. BYŁA TO DLA NAS WSZYSTKICH NIESAMOWITA WYPRAWA, BO OPRÓCZ PLAŻOWANIA W SHARM EL SHEIKH, WYJAZD MIAŁ CHARAKTER KRAJOZNAWCZY.

Z wielką ciekawością zwiedziliśmy Muzeum Narodowe w Kairze, a także piramidy w Gizie. Był też rejs po Nilu. Wielkie wrażenie zrobił na wszystkich posiłek we wiosce beduinów. Niespodzianką było także safari na quadach i bardziej tradycyjna przejażdżka na grzbiecie wielbłądów — relacjonuje pani Lucyna. — Organizowanie takiej eskapady kosztuje niemało zabiegów i wysiłku. Jednak dla mnie najlepszą zapłatą jest radość innej osoby i ciepłe „dziękuję”. Z różnych przyczyn robi się nas coraz mniej. Tym bardziej zachęcam do aktywności, bo sama nie potrafię usiedzieć na miejscu.

Lucyna Cendrowska miło wspomina egipski wyjazd

NIE DOPUSZCZAM, BY OSOBA Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ MIAŁA WSZYSTKO ODRZUCIĆ OD SIEBIE. TRZEBA SIĘ SPOTYKAĆ I PRZEZ CAŁY CZAS ROZWIJAĆ W RÓŻNYCH DZIEDZINACH AKTYWNOŚCI KULTURALNEJ I TURYSTYCZNEJ, A NAWET SPORTOWEJ.

Cieszę się, że mamy swoich sportowców, którzy startują w barwach Iławskiego Klubu Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących „Morena”. Grają tam w szachy, rywalizują na kręgielniach, a nawet w strzelectwie i to z dobrymi wynikami — dodaje.

Już rozpoczęły się zapisy na kolejny wyjazd za granicę. — Tym razem, jeżeli warunki pandemiczne pozwolą, trasa powiedzie do Bułgarii, z atrakcyjnym wypadem na tureckie wybrzeże — kończy Lucyna Cendrowska.

Fot. Archiwum Lucyny Cendrowskiej

Pani Lucyna na safari na quadach

Fot. Archiwum Lucyny Cendrowskiej

Wycieczka w skalistym terenie w Egipcie

eprasa.pl 205333e83e

COVID DAŁ NAM DZIEWIĘĆ LEKCJI

Od dwóch lat niezmiennie się uczymy: i o samej pandemii, ale i o naszej — ludzkości — przyszłości, którą, co już prawie pewne, należy planować z koronawirusem i chorobą COVID-19 na wcale niedalekim horyzoncie. Jaką wiedzę mamy dziś?

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Już wkrótce — 5 marca — miną dwa lata od zdiagnozowania choroby covid-19 u pierwszego pacjenta w Polsce. To wystarczająco dużo czasu, by zacząć wyciągać wnioski na przyszłość — przy czym zarówno w te najbliższe, jak i w te dalsze plany koronawirusa musimy nauczyć się wkalkulowywać na zasadzie constans. Bo na dziś, cokolwiek miałoby nastąpić czy to w kontekście samej medycyny i odkryć farmaceutycznych, czy to organizacji pracy, czy problemów społecznych — czy wreszcie naszego codziennego życia — wszystkie przewidywania wskazują, że koronawirusa stale trzeba będzie brać pod uwagę. Że wirus po prostu spowszednieje i już zawsze z nami zostanie. Że wreszcie nauczymy się go leczyć i że na zasadzie sezonowej grypy lub innych chorób stanie się częścią naszego życia. Czy to jednak oznacza, że także maseczki pozostaną z nami na zawsze? Czy jest szansa na wynalezienie szczepionki podobnej do tej przeciw polio lub ospie prawdziwej?

Czego nauczył nas koronawirus? Dwa lata to wystarczająco długi czas, by dziś, nawet w obliczu stale rosnącej liczby zakażeń w Polsce (dane z 15 lutego: 22 267 nowych zakażeń koronawirusem w Polsce, zmarło 378 osób, wykryto 2408 przypadków; wcześniejszy „rekord" padł 1 kwietnia 2020 roku: wtedy potwierdzono 35 251 zakażeń) — jednak przyjąć jakieś wczesne założenia dotyczące przyszłych trendów, choć wiadomo, że należy przyjmować je z największą ostrożnością.

1. Mamy elastyczne społeczeństwo

Do końca marca 2020 r. zablokowanych było, całkowicie lub częściowo, ponad 100 krajów. Dziś, dwa lata później, życie toczy się dalej, choć nieco uległo modyfikacji. Bo i odporność populacyjna, nawet mimo wysokiego odsetka wszczepienia danej populacji, i obserwowane w niektórych państwach optymistyczne wyniki gospodarcze — mają jednak pewne ograniczenia. Wielu ludzi przyznaje, że wybiera i stosuje zasady, których należy przestrzegać nawet mimo braku lub zakończenia lockdownu: częstsze mycie rąk, maseczki, dezynfekcja powierzchni, dystans choćby w kolejkach czy środkach komunikacji miejskiej... To samo dotyczy zakupów online: pandemia zmieniła rynek i w 2021 r. statystyki odnotowały, że już 77 proc. internautów chętniej kupuje online niż w sklepie stacjonarnym — to o 4 proc. więcej niż w roku 2020. Zmieniliśmy swoje zachowania konsumenckie: 30 proc. e-konsumentów w 2021 r. kupiło w sieci więcej produktów, 33 proc. częściej robiło zakupy online, a dla 13 proc. konsumentów to internet stał się kanałem pierwszego wyboru przy poszukiwaniu różnych produktów. Choć zatem konkretnych pomysłów na to, jak wyglądać ma „nowa normalność", wciąż brakuje, już wiemy, że ludzie przystosowali się do nowych zasad funkcjonowania i że niektóre już weszły im w nawyk.

2. Zdrowie psychiczne równie ważne jak fizyczne

Jeden globalny kryzys zdrowia publicznego ujawnił kolejny: dziś wiele osób twierdzi, że ich sytuacja zdrowotna pogorszyła się i dopiero z nastaniem pandemii pierwszy raz doświadczyły problemów ze zdrowiem psychicznym. Poziom zgłaszanego lęku jest wyższy niż kiedykolwiek, przy czym problemy społeczne wywołane pośrednio pandemią najmocniej uderzają w kobiety i osoby młode. Wg badań kilku ośrodków akademickich USA obecnie 79 proc. ludzi na całym świecie twierdzi, że ich zdrowie psychiczne jest tak samo ważne jak zdrowie fizyczne. Ponieważ w wielu krajach inwestycje w usługi w zakresie zdrowia psychicznego stanowią tylko ułamek ogólnych wydatków na zdrowie, warto już dziś podjąć poważniejszą rozmowę na temat rozwiązania tego kryzysu.

3. Nierówności społeczne pogłębiły się

Zamiast wymazywać stare problemy, pandemia dodała nam nowe i pogłębiła istniejące nierówności — ze względu na wiek, płeć, pochodzenie etniczne i położenie geograficzne. Jedno z badań wykazało, że ludzie uważają pandemię za zjawisko gorsze w przypadku osób starszych niż młodszych. Inne badania pokazują, że ciężar opieki nad dziećmi spada nieproporcjonalnie na kobiety, w konsekwencji pogłębiając inne różnice między płciami. Pozytywnym efektem pandemii jest natomiast mniejsza przepaść cyfrowa: osoby starsze, by utrzymywać kontakt z rodziną i przyjaciółmi, zostały zmuszone do większego korzystania z technologii, zwłaszcza tzw. komunikatorów internetowych. Takie przyspieszenie cyfrowe i większa akceptacja dla pracy zdalnej, z domu — będą prawdopodobnie miały trwałe konsekwencje, w tym potencjalnie mogą zmienić sposób, w jaki współistnieją i współpracują ze sobą miasta, przedmieścia i miejscowości wokół obszarów metropolitalnych.

4. Widmo „pustej planety" majaczy coraz bardziej

Pandemia zmieniła wskaźniki urodzeń — ale na gorsze, bo przewidywanego baby-boomu z powodu izolacji jednak nie było... Zamiast tego, nadciągające nastroje niepewności spowodowały, że wiele osób na później odłożyło chęć posiadania dzieci, zwiększając już i tak wysokie przed-pandemiczne wskaźniki spadku populacji. A to oznacza, że scenariusz pustej planety, czyli gwałtownego załamania się populacji przewidywany wcześnie na rok 2050 — może nadejść znacznie wcześniej. Rządy państw i przedsiębiorcy potrzebować będą uważniejszego podejścia do starszych pokoleń, bo okaże się, że to one mają jednak większą siłę nabywczą i częściej korzystają z usług publicznych. Firmy, by wypełnić luki powstałe w wyniku starzenia się pracowników, a braku nowego pokolenia w ich miejsce, muszą liczyć się też z potrzebą restrukturyzacji swojej siły roboczej.

Fot. pixabay.com

5. Zaczynamy żyć na wyspach

Badania nieprzerwanie wykazują na ogromne różnice w perspektywach dla ludzi w poszczególnych krajach, dotyczące i bliskich sąsiadów, i dalszej rodziny — wskazują na względy kulturowe, różne systemy prawne i punkty widzenia rządów, ale też na wspólne i odmienne doświadczenia ludzi. Istnieją również dowody, że de-globalizacja już trwa: wiele osób wycofuje się na obszary wcześniej poznane i nie poszukują już kierunków do emigracji za lepszym życiem. Podczas pandemii granice znów się jakby ujawniły, domknęły i jakoś nie widać chęci do ich ponownego otwarcia.

6. Zaufanie publiczne jest trudne

Dzięki pandemii lekarze stali się najbardziej zaufanym zawodem na świecie, drugie miejsce zajęli naukowcy. Najniżej w rankingu zaufania pozostają natomiast politycy i specjaliści ds. reklamy. Głównym powodem takich trendów pozostaje odpowiedzialne zachowanie, przy czym pandemia ujawniła większą niż wcześniej tendencję do kwestionowania autorytetów. Największe wyzwanie walka z koronawirusem postawiała przed rządami państw: to one musiały szybko podejmować decyzje, które wpłynęły na tysiące istnień i źródeł utrzymania przy jednocześnie ograniczonych i stale zmieniających się danych. A zdolność do ustanawiania nowych zasad i wytycznych wymaga zaufania społeczeństwa, które w czasie tak długotrwałego kryzysu może się bardzo szybko zużyć.

7. Oczekiwania wobec państwa zwiększyły się

W miarę rozwoju kryzysu związanego z covid-19 ludzie zwrócili się do rządów swoich państw o ochronę gospodarki i społeczeństwa oraz mobilizację działań związanych z opieką zdrowotną, w tym wprowadzenie szczepionek. Choć przywódcy państw zademonstrowali swoją siłę, ujawniły się również ich ograniczenia, wymagające pomocy międzynarodowych firm farmaceutycznych, które od czasu pandemii zyskały na swoim wizerunku. Można się spodziewać, że oczekiwania na interwencję państw w różnych obszarach naszego życia utrzymają się lub nawet zwiększą — ale czy tak będzie, gdy pandemię już pokonamy zupełnie — nikt nie wie. Równie dobrze, nawet po opanowaniu pandemii, podobnych interwencji ludzie mogą oczekiwać w kontekście zmian klimatycznych.

8. Strach i ryzyko można redefiniować

Obawy o zdrowie i bezpieczeństwo osobiste oraz problemy finansowe i zdrowotne wywołały kryzys, w którym ludzie poczuli utratę kontroli nad własnym życiem. Do tego doszły obawy, że także rządzący nie mają skutecznego pomysłu na opanowanie pandemii. Strach i obostrzenia wciąż hamują, przeszkadzają — choćby w podróżach międzynarodowych. To uczucie dotyczy obywateli wielu państw, którzy czują, że w chwili obecnej sprawy w ich kraju, mieście, lokalnej społeczności wszystkim wymykają się spod kontroli. Jakby tego było mało, pandemia stale się zmienia, przez co wciąż musimy dostosowywać się do stale zmieniających się kontekstów, ale też na uwadze mieć wciąż nowe zagrożenia, nie wspominając o obostrzeniach, które czasem dotykają nas dosłownie z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

9. Zrównoważona przyszłość wymaga przywództwa

Początkowa niższa emisja zanieczyszczeń do środowiska dawała mnóstwo nadziei na zahamowanie niekorzystnych zmian klimatu. Dziś widać, że obawy dotyczące klimatu nie zmniejszyły — tak jak i widmo katastrofy ekologicznej. Ludzie, tak jak oczekują zdecydowanego przywództwa w okiełznaniu pandemii — tak samo potrzebują go w walce ze zmianami klimatycznymi, dając rządom i przedsiębiorstwom jasny mandat do działania. Czy to jednak oznacza, że sami jesteśmy świadomi, w jaki sposób nasz styl życia powinien się zmienić, by do tej katastrofy nie dopuścić — badania, niestety, wskazują, że tak nie jest. Zatem wciąż największe wyzwanie, by uratować planetę, stoi przed przywódcami państw. Czy mu sprostają?

***

Cokolwiek wydarzy się dalej w tej bezprecedensowej pandemii covid-19, dotychczasowe doświadczenia pokazują, że na całym świecie najważniejsze okazało się mądre przywództwo. Pandemia zatrzymała nas na chwilę, byśmy zastanowili się nad swoim dotychczasowym stylem życia, stosunkiem do innych ludzi i do świata przyrody. Miejmy nadzieję, że wszyscy odrobimy pilnie lekcje, które dał nam covid i że ta nauka już wkrótce przełoży się na długotrwałe zmiany tak, by skutecznie zwalczać starzenie się populacji, niekorzystne zmiany klimatu i rosnące nierówności. Albo teraz, albo nigdy!

Korzystałam z magazynu „Nature" i materiałów na stronie „The Conversation.Com".

eprasa.pl 205333e83e

NIEBEZPIECZNA ZAKRZEPICA

ZAKRZEPICA, CHOĆ MOŻE PRZYDARZYĆ SIĘ W KAŻDYM WIEKU — ZWYKLE ATAKUJE OSOBY PO SZEŚĆDZIESIĄTCE, PRZY CZYM CZĘŚCIEJ KOBIETY NIŻ MĘŻCZYZN. GŁÓWNY PROBLEM JEST TAKI, ŻE CHOROBA BARDZO DŁUGO NIE DAJE ŻADNYCH OBJAWÓW.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Fot. Freepik

Zakrzepica to tak naprawdę żylna choroba zakrzepowo-zatorowa albo zakrzepowe zapalenie żył głębokich, ale potocznie nazywana jest zapaleniem żył. Nieleczona w porę — potrafi być niebezpieczna nie tylko dla zdrowia, ale także dla życia. Zajmuje zazwyczaj żyły łydek, rzadziej ud lub miednicy, ale sporadycznie może dotknąć także inne fragmenty układu żylnego. Sam zakrzep jeszcze nie jest niebezpieczny — groźne jest dopiero jego oderwanie się go od ściany żyły. Wtedy taki zakrzep, zwłaszcza, gdy jest duży — może spowodować zator tętnicy płucnej i śmierć w ciągu kilku sekund. I choćby dlatego zakrzepicy nie wolno lekceważyć.

Przyczyny

W układzie krwionośnym zdrowego człowieka krew wartko płynie żyłami do serca. Z nóg, wbrew grawitacji, krew tłoczą mięśnie. Z kolei odpływanie krwi w dół, zgodnie z siłami ciężkości, uniemożliwiają znajdujące się w naczyniach żylnych zastawki — gdyby krew chciała odpłynąć, po prostu zatrzasną się i zamkną jej drogę powrotną. W chwili, gdy którykolwiek z elementów tego precyzyjnego mechanizmu zawodzi, krew zaczyna zalegać w żyłach, powstaje stan zapalny i dochodzi do uszkodzenia śródbłonka: warstwy nabłonka wyścielającego naczynie. W miejscu, gdzie powstało uszkodzenie, do siebie nawzajem przyklejają się płytki krwi, które następnie tworzą skrzeplinę — czyli zakrzep. Owszem, przeciek został powstrzymany, ale taki zakrzep zmniejsza średnicę naczynia krwionośnego w tym obrębie i utrudnia odpływ krwi obwodowej do serca.

Organizm ludzki na taki stan rzeczy reaguje różnie. Czasem go wchłania — ale wtedy uszkodzeniu ulegają znajdujące się w obrębie zakrzepu zastawki oraz wewnętrzne ściany żyły. Co oznacza, że powstanie nowych skrzeplin jest tylko kwestią czasu — czasem nowe zakrzepliny powstają już w trakcie wchłaniania. Jeszcze gorzej, gdy organizm skrzepliny nie wchłonie: ta z czasem może się rozrosnąć do takiego rozmiaru, że po prostu całkowicie zatka żyłę jak korek. Zwykle czopuje żyły głębokie podudzia, ale taka sytuacja sprzyja powstawaniu nowych zakrzepów i rozprzestrzenianiu się ich do żyły podkolanowej i udowej. Z czasem zakrzepy będą otaczać kolejne zastawki i uniemożliwiać ich prawidłową pracę.

Objawy

Pierwszy pojawia się gwałtowny ból w łydce, który — o zgrozo! — najczęściej tłumaczymy skurczem mięśni. Mało kto zauważa jednak, że w odróżnieniu od zwykłego skurczu — ból nie tylko nie ustępuje, ale wręcz nasila się przy zginaniu stopy i naciskaniu na podeszwę. Chodzenie staje się trudniejsze, a z czasem nie można wykonać najmniejszego ruchu ani nawet stać. Razem z bólem, najczęściej w okolicy kostki, czasem na całym podudziu lub udzie, zawsze poniżej zakrzepu — pojawia się obrzęk. Skóra, w skutek stanu zapalnego naczynia i zwiększonego przepływu krwi w naczyniach włosowatych, staje się ciepła i zaczerwieniona. Obrzękowi towarzyszy niekiedy stan podgorączkowy, ale bywa, że gorączka dochodzi nawet do 40 st. C — to jeden z niewielu objawów zakrzepicy. Czasem pacjenci skarżą się na przyspieszone bicie serca.

Żadnego z tych objawów nie wolno nam bagatelizować. A, niestety, rzadko kiedy przychodzi nam do głowy, by z uczuciem dyskomfortu w nodze albo nawet i obrzękiem biec do lekarza. Lekceważymy nawet ból, który utrzymuje się przez kilka dni. I pewnie dlatego do lekarza najczęściej zgłaszają się osoby z już bardzo zaawansowaną zakrzepicą. A statystyki alarmują o coraz młodszym wieku pacjentów...

Ale taka zakrzepica naczyń w obrębie miednicy może przebiegać wręcz kompletnie bezobjawowo. Pacjent dowiaduje się o niej przez przypadek albo wtedy, gdy zdąży już dojść do powikłań. Najczęstszym z nich jest tzw. zespół pozakrzepowy: rozwija się na skutek znacznego uszkodzenia zastawek układu żylnego i może następstwem zarówno bezobjawowego, jak objawowego, leczonego i nieleczonego zapalenia żył głębokich podudzia. Typowym symptomem jest cienka, napięta, połyskliwa skóra z brunatnymi przebarwieniami na podudziu. A czasem na nodze pojawiają się trudno gojące owrzodzenia, z tendencją do nawrotów — i to nawet po kilku latach od ustąpienia choroby.

Czynniki ryzyka

Ktokolwiek przekroczył 40 lat, a jego tryb życia nie należy do najbardziej aktywnych — już musi uważać. Z każdym rokiem ryzyko choroby rośnie, bo ścianki żył po prostu tracą swoją elastyczność, stają się grubsze — a stąd już prosta

REKLAMA

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
1622otbr-A-P

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
1222otbr-a-M

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2022otbr-a-M

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
1822otbr-A-P

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
1922otbr-A-P

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE
I ZABIEGI OPERACYJNE
DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie
od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196
2622otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna
•żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi
•leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. Mariusz Błoniecki
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej
Przyjmuje
w PONIEDZIAŁKI po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA"
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16
1022otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
2322otbr-A-P

eprasa.pl 205333e83e

Fot. pixabay

droga do uszkodzenia zastawki i zalegania krwi. Owszem, spore znaczenie mają też inne związane z wiekiem schorzenia, zwłaszcza układu krążenia i nowotworowe: żylaki, zapalenie żył powierzchownych lub nadmierna krzepliwość krwi. Skłonność do zbyt gęstej krwi często jest najczęściej dziedziczna, ale czasem bywa skutkiem starzenia się organizmu, zażywania doustnych środków hormonalnych, choćby antykoncepcyjnych lub łagodzących objawy menopauzy. Czasem gęstość krwi wzmaga się po przebyciu lub w wyniku niektórych chorób: zawału, udaru, przewlekłej białaczki, astmy czy chorób reumatycznych.

Bywa, że zakrzepicy mogą sprzyjać urazy, operacje chirurgiczne — ortopedyczne, ginekologiczne, ciąża, przegrzewanie nóg, stojący albo siedzący tryb życia, a także długotrwałe unieruchomienie na skutek choroby. Krążenie zawsze utrudniać będzie za ciasna odzież, zakładanie nogi na nogę, guzy w okolicach pachwin i miednicy. Kolejne czynniki ryzyka to otyłość i błędy dietetyczne: spożywanie zbyt dużej ilości tłuszczów zwierzęcych i cukru, a za mało owoców i warzyw. Żyłom nigdy też nie będą służyć nikotyna, kawa i alkohol.

Tak przeciwdziałamy

Ktokolwiek w pracy lub w domu stoi lub siedzi zbyt długo — powinien co jakiś czas poruszać stopami, stanąć na palcach i na piętach, pomaszerować w miejscu. Kiedy siedzimy, pamiętajmy, by nie krzyżować nóg. Z kolei w czasie długiej podróży autokarem czy samolotem powinniśmy zdjąć buty i pić dużo wody, a jeśli to możliwe — także od czasu do czasu przejść się między rzędami i wykonać kilka ćwiczeń nogami. W czasie jazdy samochodem też starajmy się robić przerwy na rozprostowanie nóg.

Unikamy przy tym tłustych potraw i słodyczy, a za to pijemy dużo płynów — minimum 2 litry dziennie. To odwodnienie bardzo często przyczynia się bowiem do znacznego zagęszczenia krwi. No i dbamy o właściwą wagę ciała. Pamiętajmy o codziennej dawce ruchu: spacerze, gimnastyce w osiedlowym klubie fitness... Dobre efekty daje też jazda na rowerze i regularne zajęcia na basenie.

Jeśli ktoś cierpi z powodu żylaków, ma skłonności do obrzęków i tzw. ciężkich nóg — powinien nosić uciskowe podkolanówki i rajstopy, nawet panowie. Duże żylaki trzeba zoperować. Wszyscy skazani na długie leżenie powinni często napinać i rozluźniać mięśnie łydek, zginać nogi w kolanach, ruszać stopami i trzymać je ok. 15 cm powyżej linii serca, także ruszać palcami. Osoby z już potwierdzonym zagrożeniem zakrzepicą mogą zażywać aspirynę lub jej pochodne — bo rozrzedzają krew.

> KAŻDY, KTO PRZEKROCZYŁ 40 LAT, A JEGO TRYB ŻYCIA NIE NALEŻY DO NAJBARDZIEJ AKTYWNYCH — JUŻ MUSI UWAŻAĆ. Z KAŻDYM ROKIEM RYZYKO CHOROBY ROŚNIE, BO ŚCIANKI ŻYŁ PO PROSTU TRACĄ SWOJĄ ELASTYCZNOŚĆ, STAJĄ SIĘ GRUBSZE — A STĄD JUŻ PROSTA DROGA DO USZKODZENIA ZASTAWKI I ZALEGANIA KRWI.

WAŻNE

Krew sprawnie popłynie w górę, gdy serce i układ krwionośny jest sprawny: krew ma wtedy odpowiednie ciśnienie i rytmicznie przepływa naczyniami krwionośnymi. Prawidłowo pracujące mięśnie wspomagają wypychanie krwi w kierunku serca, a zastawek nic nie blokuje — te tylko wtedy mogą zapobiegać cofaniu się krwi. Jeśli choć jeden z tych warunków nie jest spełniony, krew zaczyna zalegać w żyłach, dochodzi do stanu zapalnego i uszkodzenia żyły — a to już początek zakrzepicy.

W OGRODZIE ODDYCHAM I ŁADUJĘ AKUMULATORY

Na łonie natury zbieram myśli, odstresowuję się i doskonale relaksuję — mówi tancerz Robert Kochanek. W ogrodzie spędza czas dokładnie tak, jak lubi – aktywnie.

Fot. Newseria.pl

Robert Kochanek: Staram się uciekać troszeczkę od tego świata, od sceny, od sal tanecznych gdzieś na zewnątrz i odetchnąć świeżym powietrzem

Tancerz przyznaje, że kiedy tylko ma chwilę wolnego czasu i pozwala na to pogoda, to z przyjemnością wykonuje różne prace w swoim ogrodzie. Grabi liście, przygotowuje oczko wodne, układa kamienie dekoracyjne i sadzi rośliny. Nie ma jeszcze zbyt dużego doświadczenia w tej dziedzinie, dlatego też korzysta chociażby z tutoriali (instruktaży) zamieszczonych w internecie. Robert Kochanek nie ukrywa, że ogród jest jednym z tych miejsc, gdzie najlepiej mu się wypoczywa i gdzie ładuje akumulatory.

Tancerz zapewnia, że, wykonując poszczególne prace porządkowe czy też pielęgnacyjne w ogrodzie, nie czuje zmęczenia, wręcz przeciwnie. Na łonie natury zbiera myśli, odstresowuje się i doskonale relaksuje. Tutaj spędza czas dokładnie tak, jak lubi – aktywnie.

– Moi znajomi się ze mnie śmieją, że biegam z jakimiś grabiami czy glebogryzarką, ale po prostu w ten sposób staram się uciekać troszeczkę od tego świata, od sceny, od sal tanecznych gdzieś na zewnątrz i odetchnąć świeżym powietrzem. Nie powiem, że jestem jakimś starym dziadkiem, ale jednak 43 wiosny robią swoje i chciałoby się za jakiś czas mieć swój space, gdzie będzie można naprawdę dobrze się czuć – mówi Robert Kochanek.

> TANCERZ STARA SIĘ TAK ZAGOSPODAROWAĆ PRZESTRZEŃ OGRODU, BY BYŁA ONA AZYLEM, MIEJSCEM WYCISZENIA I UCIECZKI OD CODZIENNOŚCI.

Zwraca również uwagę na walory estetyczne tego miejsca. Nie zamierza jednak zatrudniać ekipy fachowców. Wszystko chce zrobić sam, bo nawet niewielkie prace sprawiają mu dużą przyjemność.

– Nie jestem profesjonalnym ogrodnikiem, robię to po prostu sam dla siebie, ale lubię, jak jest duża przestrzeń, jest ciekawie, zielono, jest jakieś oczko wodne, więc ostatnio walczyłem z kamieniami, z banią ruską, ładną przestrzenią. Nie jest to łatwe, jak się wszystkiego uczy albo z YouTube'a, albo z różnych podpowiadaczy, ale wszystko robię od początku do końca sam, czasami pomaga mi mój brat, ale to jest leniuch, więc małymi kroczkami, ale do przodu – mówi Robert Kochanek.

Tancerz cieszy się z tego, czego już udało mu się dokonać, i zapewnia, że dołoży wszelkich starań, by efekt końcowy był zachwycający.

– To też jest fajne wyzwanie, jak można swoją pracę później ocenić, bo to jest inna forma odpoczynku – mówi.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda brzuszna i pochwowa
Nowy adres: Olsztyn
ul. K. Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239
2122otbr-a-M

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
2522otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 205333e83e

16 LUTEGO

Finisaż wystawy w Galerii Bakałarz

Fot. organizator

Praca Alicji Król

Olsztyn

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy". W środę 16 lutego o godzinie 17.00 biblioteka zaprasza na finisaż ekspozycji. Wydarzenie połączone z prelekcjami Benity Kończak i Elżbiety Mieczkowskiej przybliży fenomen Żuław Wiślanych – w tym krajobraz i architekturę regionu. Spotkanie jest adresowane do pasjonatów turystyki, przewodników, nauczycieli przyrody, geografii, biologii, historii. Zgłoszenia poprzez formularz na stronie internetowej.

Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

17 LUTEGO

Spotkanie w Książnicy z Joanną Wańkowską-Sobiesiak

Fot. Ewa Mazgal

Centrum Książki (scena literacka) | Olsztyn, pl. Jana Pawła II 2/3 zaprasza na spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską-Sobiesiak. Autorka jest z wykształcenia i zawodu konserwatorką zabytków, z zamiłowania reportażystką. Napisała kilkanaście książek, m.in. „Mazurów klucz tajemnic", „Serwus chrabąszcze", „Moi sąsiedzi", „Za mało na Polaka, za mało na Niemca", „Buty Agaty".

Czwartek, 17 lutego o godz. 17:00. Wstęp wolny.

17 LUTEGO

Spotkanie z Wojciechem Sobiną

Fot. archiwum wydawnictwa

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na spotkanie z Wojciechem Sobiną. Wydarzenie „Sercem i rozumem" odbędzie się w czwartek 17 lutego o godz. 18:00 w Zajezdni trolejbusowej.

Wojciech Sobina to wieloletni inżynier w olsztyńskim Stomilu oraz ekspert ONZ doradzający na kilku kontynentach. Podczas spotkania w MOK opowie o swojej autobiograficznej książce, licznych zderzeniach kulturowych i szacunku dla odmienności. Syria, Zambia, Sri Lanka i olsztynianin w barwach organizacji międzynarodowej próbujący zrozumieć dynamicznie zmieniający się świat pełen nadziei, a jednocześnie niepozbawiony zagrożeń.

Spotkanie poprowadzi Artur Sobiela.
17 lutego (czwartek) / godz. 18:00
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały, Wstęp wolny

DO 17 LUTEGO

Wystawa w Galerii Stary Ratusz

Olsztyn

W Galerii Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33 w Olsztynie można oglądać wystawę „Trendy na okładkach". Wystawa poświęcona okładkom najpopularniejszych i najbardziej interesujących książek autorów norweskich kryminałów. Prace stworzyli wybitni graficy i ilustratorzy. Prezentacja nie tylko ukazuje jak zmieniała się estetyka oprawy książek, ale także uświadamia, jak ważnym aspektem publikacji jest jej wizualna prezentacja.

Ekspozycję można oglądać do 17 lutego w godzinach otwarcia biblioteki.

19 LUTEGO

Jezus, Maria, Uchodźca

Olsztyn, MOK

MOK zaprasza na spektakl w wykonaniu Living Space Theatre zostało założone w 2016 roku przez absolwentów Akademii Sztuk Teatralnej w Krakowie – Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu.

Jako nomadyczny teatr, realizują spektakle w różnych miejscach i z różnymi artystami. Są skupieni na pracy z ciałem i wyobraźnią, które są dla nich skutecznymi narzędziami w procesie twórczym.

Od momentu powstania współpracowali z artystami i organizacjami z USA, Chin, Korei Płd., Japonii, Polski, Belgii, Holandii oraz Bułgarii (prezentując spektakle lub organizując warsztaty). Brali udział m.in. w: Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa", Polskiej Sieci Tańca 2019, Europejskiej Stolicy Kultury 2019 w Płowdiw, XIV Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim, BaletOffFestiwal, Festiwalu Kontrapunkt, Festiwalu AgitAgueda, T'Danse – Danse et Technologie Festival, Busan International Performing Arts Festival, Vth ITI Dance Symposium i innych.

Spektakl: 19.02/ 18:00 / Sala pod Amfiteatrem, Olsztyn
Bilety: 20 zł

19 LUTEGO

Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

Fot. materiały prasowe

Olsztyn

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Jest nauczycielką altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu. Impreza biletowana.

24 LUTEGO

Słynni warmińscy migranci

Olsztyn

Artur Sobiela opowie o postaciach z warmińsko-mazurskiego panteonu, które za chlebem opuszczały Prusy Wschodnie. Jak odnajdywali się wśród robotników odległej Westfalii i czy smak migracji był wyłącznie gorzki?

Zajezdnia Trolejbusowa, Olsztyn, ul. Knosały.
Start: czwartek, 24.02. 2022 o godz. 18:00

25 LUTEGO

Koncert Rafała Bohatyrowicza: Czas kolibra

Olsztyn

Nowy rok, nowa energia — to czas Kolibra. Magia symbolicznego ptak mocy, który wypełnia wibracją miłości i nadziei. Z każdym trzepotem skrzydeł wzrastamy w oczekiwaniu na niekończący się przepływ dobra, zanurzając się w melodii duszy płynącej przez muzyczny ocean energii. - Zabiorę was do nieoczywistego świata na pograniczu snu i jawy, gdzie muzyczne pejzaże maluję dźwiękiem gitary akustycznej - mówi muzyk.

Koncert odbędzie się w Krainie Aktywności przy ul. Pana Tadeusza 6 w Olsztynie. Wstęp 35 zł. Początek 17.00.

DO 27 LUTEGO

Fotografie Bogdana Dziworskiego

Fot. BWA

Na wystawie obejrzymy 42 fotografie Bogdana Dziworskiego

Olsztyn

Wiele niepublikowanych fotografii Bogdana Dziworskiego można oglądać w olsztyńskiej galerii sztuki BWA w Olsztynie. „f/5.6" to tytuł wystawy zorganizowanej przez Leica 6x7 Gallery Warszawie. To obszerna, przekrojowa retrospektywa, prezentującą całokształt wieloletniej twórczości fotograficznej Bogdana Dziworskiego. Składają się na nią 42 fotografie.

Prace Bogdana Dziworskiego należą do kanonu polskiej fotografii powojennej. To czarno-białe ujęcia, klasyczne w formie i treści wyrazu. Przedstawiają chwile z życia zwykłych ludzi: młodych i starych, ładnych i brzydkich, w pracy i podczas zabawy.

Bogdan Dziworski urodzony w Łodzi w 1941 roku, wybitny fotograf, operator, reżyser i scenarzysta filmowy. W 1965 roku ukończył Wydział Operatorski tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej. W 1994 roku otrzymał tytuł doktora, a w 2002 profesora zwyczajnego. W 2014 r. odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis". Jest autorem wielu znakomitych filmów dokumentalnych, głównie krótko i średniometrażowych. Jego fotograficzna twórczość to nie tylko fotografia uliczna i reportaż z drugiej połowy XX wieku. Kuratorem wystawy jest Rafał Łochowski.

Wystawa jest prezentowana w sali kameralnej olsztyńskiej galerii BWA przy al. Piłsudskiego 38 do 27 lutego.

DO 27 LUTEGO

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Fot. MWiM

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021". W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary,

eprasa.pl 205333e83e

przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.

DO 27 LUTEGO

Kolor i zmysły — wystawa w BWA

Fot. BWA Olsztyn

Olsztyn

W BWA w Olsztynie można obejrzeć wystawę „Kolor i zmysły". Ekspozycja została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest to prezentacja artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tej uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła. Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobraziem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako „malarskość". Kurator: Arkadiusz Sylwestrowicz.

Wystawa czynna do 27 lutego w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.

DO 28 LUTEGO

Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Fot. Józef Szcześniak

Olsztyn

MOK zaprasza na wystawę unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX wieku oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków.

Zajezdnia trolejbusowa MOK, ul. Knosały, Olsztyn. Godziny otwarcia: pn-czw. 11:00-18:00; so-nd. 11:00-18:00 (do końca lutego).

DO 28 LUTEGO

Wystawa akwarel w Planecie 11

Olsztyn

W Planecie11 w Olsztynie można oglądać wystawę Akwarele Zbigniewa Piotra Krajewskiego, olsztyńskiego artysty.

– Jestem olsztynianinem, tu mieszkam i pracuję. Ukończyłem studia na wydziale Architektury i Wzornictwa Przemysłowego na kierunku Architektura Wnętrz w 1989 r. w gdańskiej PWSSP (obecnie ASP). Po studiach pracowałem w kilku pracowniach i biurach w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, gdzie nabywałem doświadczenia, pracując jako architekt wnętrz — mówi o sobie artysta. — Uczę się akwareli i... ona uczy również mnie.

Wystawa do 28 lutego.

18 LUTEGO - 3 MARCA

Pokonkursowa wystawa IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosa

Olsztyn

Celem konkursu na rysunek prasowy im. Aleksandra Wołosa jest nagrodzenie autorów najlepszych prac opublikowanych w 2021 roku i zwrócenie uwagi na znaczenie rysunku prasowego, który może być komentarzem politycznym, społecznym bądź sportowym, tworzyć opowieść w postaci krótkiego komiksu czy być rysunkiem-ilustracją artykułu prasowego.

Miejsce: Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, WBP

DO 6 MARCA

Kobiety w impresji-retrospekcja

Olsztyn

Galeria Sowa zaprasza na wystawę fotografii Agnieszki Cichoń-Kamińskiej, w której ta przedstawia w magiczny sposób delikatność kobiety. Wystawę można oglądać w piątki i soboty od 17.

LUTY

Muzeum Budownictwa Ludowego

Olsztynek

Muzeum w sezonie zimowym jest czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można tylko z zewnątrz. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

4-6 MARCA

XXXVII Kaziuki Wilniuki

Fot. LDK/ Kaziuki Wilniuki

Region

Kaziukowe święto w naszym regionie 4- 6 marca. Artyści z Wileńszczyzny wystąpią w Olsztynie, Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim.

Koncert w Lidzbarku Warmińskim — 6 marca o godzinie 12:00 w Lidzbarskim Domu Kultury. W programie — Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia" z Wilna w programie „Cześć Ci, Polsko" oraz „Kapela Świętojańska" z Sużan. Koncert poprowadzą - niezastąpiona Anna Adamowicz – Citka Franukowa oraz Dominik Kuziniewicz – Wincuk Bałtaunszczyk z Pustaszyszek. Nad kierownictwem grup artystycznych czuwa Krystyna Adamowicz.

Występom artystycznym będzie towarzyszył tradycyjny kiermasz rękodzieła w wykonaniu mistrzów ludowych Litwy. Na jarmarku m.in.: palmy wielkanocne, pisanki, wyroby kuchni wileńskiej, obwarzanki smorgońskie i serca piernikowe.

Jak co roku odwiedzi Warmię także Romuald Mieczkowski i Wydawnictwo „Znad Wilii".

Bilety w sekretariacie LDK, kasie Kina Ignacy oraz poprzez stronę www.biletyignacy.pl

OD 7 DO 14 MARCA

Narodowy Balet Kijowski - Jezioro Łabędzie

Olsztyn

Akcja rozgrywa się w nieokreślonej epoce, w jakimś zakątku Europy. Z okazji dnia pełnoletności księcia Zygfryda odbywa się festyn, młodzież wiejska bawi się i tańczy w obecności dworu. Księżna oznajmia synowi, że jutro będzie musiał wybrać narzeczoną spośród przedstawionych mu na balu panien. Zygfryda martwi decyzja matki. By oderwać go od smutnych myśli, przyjaciele proponują wyprawę na polowanie. W dali widać stadko przylatujących łabędzi. Nad skalistym brzegiem jeziora zjawia się stado łabędzi z królową na czele. Przyjaciel księcia Benno z towarzyszami celują z łuku do ptaków. Przybiega Zygfryd, przymierza się do strzału, gdy nagle staje przed nim królowa Odetta. Oczarowany jej pięknością książę nie pozwala strzelać do ptaków i odprawia myśliwych. Ze wszystkich stron otaczają go białe łabędzie, Odetta wyjaśnia księciu ich tajemnicę: zły czarownik Rotbard zamienił ją i jej towarzyszki w łabędzie, które tylko o północy nad brzegiem jeziora mogą przybierać ludzką postać. Zaklęcie to może jedynie złamać szczere uczucie człowieka, który nigdy jeszcze nie wyznał nikomu miłości. Impreza biletowana w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie.

27 MARCA

Filharmonia: Penderecki in Memoriam

Olsztyn

„Penderecki in memoriam" monograficzny koncert muzyki wybitnego Polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego ma na celu uhonorowanie i przybliżenie wybitnych dzieł kompozytora w drugą rocznicę Jego śmierci. Nowatorskie spojrzenie na muzykę jak i młodzieńcza energia to cechy, które wyróżniają Orkiestrę Kameralną BalticAlians. W połączeniu z ogromną wiedzą i doświadczeniem wybitnego Polskiego skrzypka, altowiolisty i twórcy Sinfonietty Cracovii – Roberta Kabary, tworzą wspólnie zaskakującą i niepowtarzalną interpretację wspaniałych dzieł wielkiego kompozytora.

Jak mawiał Krzysztof Penderecki: „Samotne chwile nad papierem nutowym to najważniejsze godziny w moim życiu. I spacery po parku, moim miejscu na ziemi".

Orkiestra Kameralna BalticAlians powstałz w listopadzie 2018 roku. Idea powstania orkiestry zrodziła się ze wspólnej pasji studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku do smyczkowej muzyki kameralnej i chęci dzielenia się nią z innymi. Dzięki swojemu zapałowi i talentowi, grupa tworzy najbardziej inspirujący i obiecujący zespół działający na Pomorzu. Wykorzystując doświadczenie i wiedzę wirtuozów (zarówno dyrygentów jak i solistów) dąży do przełamania szablonowych koncertów muzyki klasycznej.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, 27 marca.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Skarb Mikołajka 10:00, 10:15, 12:10, 15:10; Krime Story. Love Story 13:00, 15:30, 18:40, 21:00; Wyjdź za mnie 10:20, 12:40, 14:40, 15:20, 18:00, 19:40, 21:10; Śmierć na Nilu 12:20, 15:45, 18:10, 21:20; Miłość jest blisko 14:00, 17:15, 19:00, 21:30, 22:15, 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 11:40, 16:40, 19:15, 21:40; Sing 2 10:00, 12:00, 16:30; Miłość w czasach zarazy 17:40, 20:20; Wiki i jej Sekret 10:00, 14:20; Moonfall 17:00, 20:00; Spider-Man: Bez drogi do domu 11:00; Gierek 12:30; Koniec świata, czyli kogel-mogel 4 - 14:30; O czym dzisiaj marzą zwierzęta 10:10.

REKLAMA

Firma ogrodniczo-krajobrazowa poszukuje pracowników do montażu i zazieleniania dachów i elewacji.

Dobra zapłata, niemieckie świadczenia socjalne, zapewnione zakwaterowanie i pokrycie związanych z tym wydatków.

Rozpoczęcie pracy możliwe od zaraz.

Tel. **+49 1520 9299727**
WhatsApp: **+49 1520 9299727**
Mail: **podanie@leonhards.de**

Oczywiście gwarantujemy kontakt w języku polskim.

10922otbr-A-G

eprasa.pl 205333e83e

Krzyżówka klasyczna z hasłem

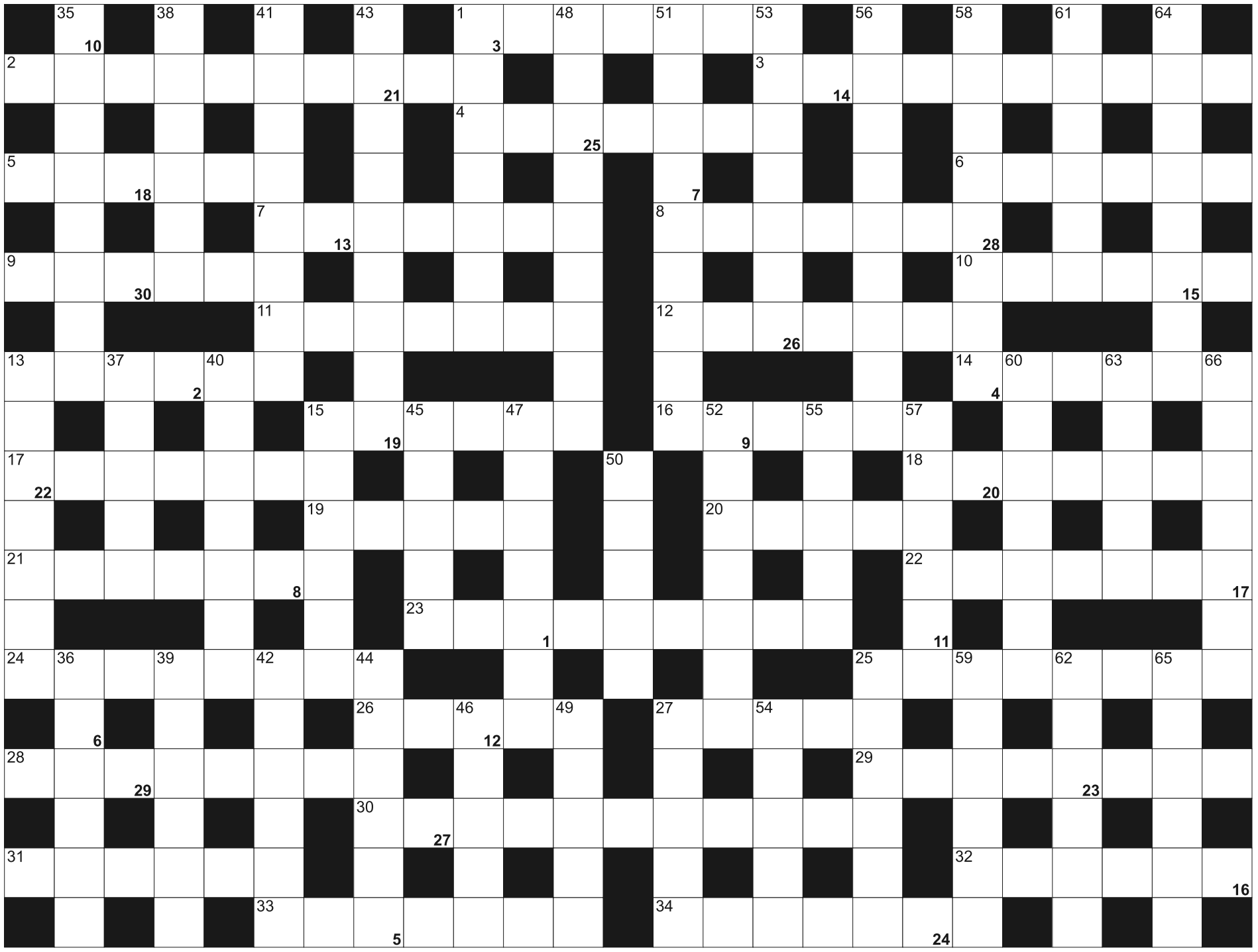

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15	16		17	18	19		20	21	
22	23	24	25		26		27	28	29	30														

POZIOMO: 1) mieszkanka Sudanu; 2) obchodzi imieniny; 3) przywracanie do życia; 4) obszary Ziemi stale zamieszkane przez ludzi; 5) nocna w fabryce; 6) marka obuwia sportowego; 7) świętuje 14 lutego i 4 września; 8) miasto na wyspie Barbados; 9) państwo na Kaukazie; 10) komedia Aleksandra Fredry; 11) odmiana jabłek; 12) wyzwiska inaczej; 13) wyspy w basenie Morza Karaibskiego; 14) bociani dźwięk; 15) warzywo do płaczu; 16) zaczyn chlebowy; 17) w niej żarówka; 18) do malowania ścian; 19) Krzysztof, pisarz "Gulasz z turula"; 20) Polski Koncern Naftowy; 21) przeszklone pomieszczenie latarni morskiej; 22) półpętla samolotu z przewrotem; 23) porwanie dla okupu; 24) mięsień odciągający, odwodziciel; 25) Szewczyk z baśni Janiny Porazińskiej; 26) Góry Czerwonomorskie; 27) grecka wieszczka Apollina w Delfach; 28) niezbędne do przyklejenia płytek; 29) rekwizyt Voodoo; 30) zbieranie monet; 31) cmentarz żydowski; 32) długa, podniosła wypowiedź; 33) Kotta, matka Juliusza Cezara; 34) rozkład na składniki do badań

PIONOWO: 1) trzecia największa wyspa Nowej Zelandii; 13) "Ania z ..." Lucy Maud Montgomery; 15) Silva Anibal, były premier Portugalii; 25) waluta Gambii; 27) piaszczysta wzdłuż morza; 35) duży ptak wodny; 36) stolica Niemiec; 37) karty do wróżb; 38) dawny rzymski władca; 39) kawa lub alkohol; 40) podnośnik samochodowy; 41) najwyższe góry na Ziemi; 42) japońska marka samochodowa; 43) skarga; 44) Maria Rilke, austriacki poeta; 45) nastąpił po renesansie; 46) znak obniżający wysokość dźwięku o pół tonu; 47) mieszka w stolicy Angoli; 48) zakład "produkujący" gazety; 49) figurowa lub próbna; 50) plażowy fotel; 51) "skrzydlata mysz"; 52) listy bez podpisu; 53) język Bliskiego Wschodu; 54) przesieka, dukt; 55) wykluwanie się piskląt; 56) naukowo o Mango; 57) najstarszy w rodzinie; 58) krótki utwór poetycki; 59) imię żeńskie; 60) zdobywca nagrody lub zwycięzca; 61) jezioro Razim dawniej; 62) sportowy ford; 63) największa wyspa w Zatoce Perskiej; 64) bycie tatą; 65) czubata papuga; 66) oddział fabryki włókienniczej

SUDOKU

	9							5
7	1		9			4	6	8
					1	3		2
1	2	4		8			5	
		7			6	9	2	
			7			8		
	7		8		2			6
		5	4		7			1
		6	1		3			9

085

1	4		7			8		5
	2	6		5	4		9	3
9			8			4	6	
	8			6		5		
				8				
		9						
2	1	4						8
7	9	8			1		5	
3			2	7	8			4

086

6	4			5	8			
	3			2				6
8		2	6					
5	1		8	4				
	7		5	6			2	3
			3		7		8	
9			4	7	6	3		
	6			8		4		5
			9		5		6	

087

eprasa.pl 205333e83e

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

NIEDUŻE mieszkanie gotówka, 510-256-954

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POSZUKUJEMY podwykonawców elektryków, 505-783-503

PRACA w gospodarstwie 790-723-799

PRACOWNIK Dorotowo, 503-103-703

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044 , www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 782-241-921

transport

TRANSPORT krajowy i międzynarodowy, 508-300-539

inne

DOM opieki EDO Marcinkowo około Olsztyna - mamy wolne miejsca, 883-744-826

SZYCIE kołder, 665-434-450

ZDROWIE I URODA

TRENER personalny, 511-518-277

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel. 606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki

Teresy Kanclerz

Długoletniego Pracownika RCKiK w Olsztynie.

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Rodzinie

składają Dyrektor i Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

49322opb1-a-M

Pani

Annie Bieńkowskiej

i Jej Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Taty

składają Pani Dyrektor Beata Deka oraz współpracownicy z Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

48722opb1-a-M

Pani

Agnieszce Matraszek

Pracownikowi Domu Opieki LAURENTIUS w Olsztynie

szczere kondolencje z powodu śmierci

Brata

składają Dyrektor LAURENTIUSA i współpracownicy

47822opb1-a-M

Boże, po stokroć święty, mocny i uśmiechnięty... dzisiaj, gdy mi tak smutno i duszno, i ciemno – uśmiechnij się nade mną.
Ks. Jan Twardowski

Łączymy się w smutku po stracie

Taty

z naszą koleżanką

Martą Szulc

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie

48422opb1-a-M

Panu

Januszowi Dzisko

Warmińsko-Mazurskiemu Państwowemu Wojewódzkiemu Inspektorowi Sanitarnemu

i Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia po śmierci

Mamy

składają
Państwowi Powiatowi Inspektorzy Sanitarni Województwa Warmińsko-Mazurskiego

49922opb1-a-M

W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym nie dającej się zapełnić pustki...
Ks. Józef Tischner

Pani

Emilii Piskorz-Regin

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego w Olsztynie

48822opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie zmarłej

Honoraty Fiedosiuk

wieloletniej pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

składają Dyrekcja i Współpracownicy

48222opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Andrzeja Gralczyka**

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia

składają Koleżanki i Koledzy z Klubu „Zootechnicy"
Stowarzyszenia Absolwentów UWM w Olsztynie

47222opb1-A -P

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego pracownika i kolegi

Andrzeja Rossowieckiego

Wyrazy szczerego współczucia

Żonie, Córce i Bliskim

składają Prezes, Zarząd i pracownicy
firmy Aldo w Olsztynie

46222opb1-A -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Barbary Kruszyńskiej

długoletniego, byłego pracownika
Zakładu Poprawczego w Barczewie.

Rodzinie

przekazujemy szczere wyrazy współczucia.
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Poprawczego w Barczewie

47722opb1-A -P

Katarzynie Bukowskiej-Gawrych

wyrazy najszczerszego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja MOPS w Olsztynie,
Kierownicy Działów
oraz Współpracownicy
z Zespołów Pracy Socjalnej

48122opb1-a-M

Koleżance

Katarzynie Bukowskiej-Gawrych

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki
z Zespołu Asysty Rodzinnej
MOPS w Olsztynie

48022opb1-a-M

eprasa.pl 205333e83e

4522opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 lutego 2022 r.
zmarła Nasza Ukochana Mama, Teściowa i Babcia

ś. † p. Wiesława Maluszczak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 lutego 2022 r.
o godz. 13.30 wystawieniem urny z Prochami w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

49022opb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 15 lutego 2022 r.
odszedł od nas w wieku 74 lat Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Andrzej Chabowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 17 lutego 2022 r.,
o godz. 12.00 modlitwą różańcową i pożegnaniem
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
O godz. 12.30 zostanie odprawiona msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążone w żałobie żona i córki z rodzinami

UPPrzym_16.02-M

Z żalem zawiadamiamy, że 12 lutego 2022 r.
odeszła od nas nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. Sławomira Cichmińska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 lutego 2022 r.
o godz. 9.45 w kaplicy miejskiej przy ul. Poprzecznej, skąd
o godz. 10.15 wyruszymy do kościoła pw. Chrystusa Króla
przy ul. Wyspiańskiego na Mszę Świętą Żałobną.
Pochowanie na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Rodzina

47622opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11 lutego 2022 r.
odeszła Nasza Kochana Córka, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. Maria Bukowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 lutego 2022 r.
o godz. 11.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa przy
ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania urny będzie miała
miejsce na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

EZ_16.02-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 12 lutego 2022 r.
zmarł nasz ukochany Ojciec i Dziadek

ś. † p. Andrzej Gralczyk

Człowiek niezwykłej mądrości,
dobroci i wielkiego serca.

Msza święta zostanie odprawiona
17 lutego 2022 r. (czwartek) o godz. 13.00
w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Pasymiu.

Rodzina

48622opb1-a-M

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 14 lutego 2022 r.
po długiej i ciężkiej chorobie
zmarła w wieku 72 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. Zofia Serafin

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
17 lutego 2022 r. o godz. 13.30 w kaplicy
przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 14.00
nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza,
a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

49222opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 lutego 2022 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Siostra, Bratowa i Ciocia

ś. † p. Barbara Kruszyńska

długoletnia nauczycielka w schronisku dla nieletnich
w Barczewie oraz oddany pracownik OW „Waszeta".

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
17 lutego 2022 r. (czwartek) o godz. 12.45
wystawieniem Drogiego nam Ciała
w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie,
po czym o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążony w bólu i żałobie Marek z rodziną

47422opb1-A -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 13 lutego 2022 r. odszedł od nas w wieku 83 lat
Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Jan Zdzisław Worobiew

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek,
18 lutego 2022 r., o godz. 10.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

49822opb1-a-M

Pogrążona w głębokim żalu zawiadamiam,
że 14 lutego 2022 r. zmarła
moja najukochańsza Mama

ś. † p. Teresa Kanclerz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
17 lutego 2022 r. o godz. 12.45 w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej 4, skąd o godz. 13.15
nastąpi wyprowadzenie do bazyliki konkatedralnej
św. Jakuba (katedra) przy ul. S. Staszica
na Mszę Świętą Żałobną. Pochowanie
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

O czym zawiadamia córka z rodziną

ZP WAR_16.02_M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl 205333e83e

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (24)

HISTORIA\\\ Dzisiaj przypominamy Tomasza i Adriana, którzy z Olsztyna trafili do piłkarskiej reprezentacji Polski, lisa, który trafił na olsztyński stadion, oraz Radka, który - zanim stał się celebrytą - był całkiem niezłym bramkarzem.

Fot. Emil Marecki

Mistrzostwa Europy w 2008 roku: Tomasz Zahorski podczas meczu Polska - Chorwacja w Klagenfurcie. Zahorski jest wychowankiem Pisy Barczewo, z której w 2004 roku trafił do OKS 1945 Olsztyn, ale następny sezon spędził już w ekstraklasowej Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski. Potem były Górnik Łęczna, Górnik Zabrze, MSV Duisburg, Jagiellonia Białystok, San Antonio Scorpions, Charlotte Independence, GKS Katowice i Stomil Olsztyn. W latach 2007-09 Tomasz Zahorski 13 razy wystąpił w reprezentacji Polski, zdobywając jednego gola

Fot. Emil Marecki

2012 rok - Radosław Majdan podpisuje swoją autobiografię. Majdan jest wychowankiem Pogoni Szczecin, w której w latach 1989-2001 zaliczył 255 meczów. Potem grał w Grecji, Turcji i Izraelu, a po powrocie do kraju stał w bramce Wisły Kraków, z którą zdobył dwa mistrzowskie tytuły, Pogoni Szczecin i Polonii Warszawa, gdzie w 2010 roku zakończył karierę. W reprezentacji zagrał siedem razy, m.in. był rezerwowym bramkarzem na MŚ 2002, na których wystąpił w wygranym 3:1 meczu z USA

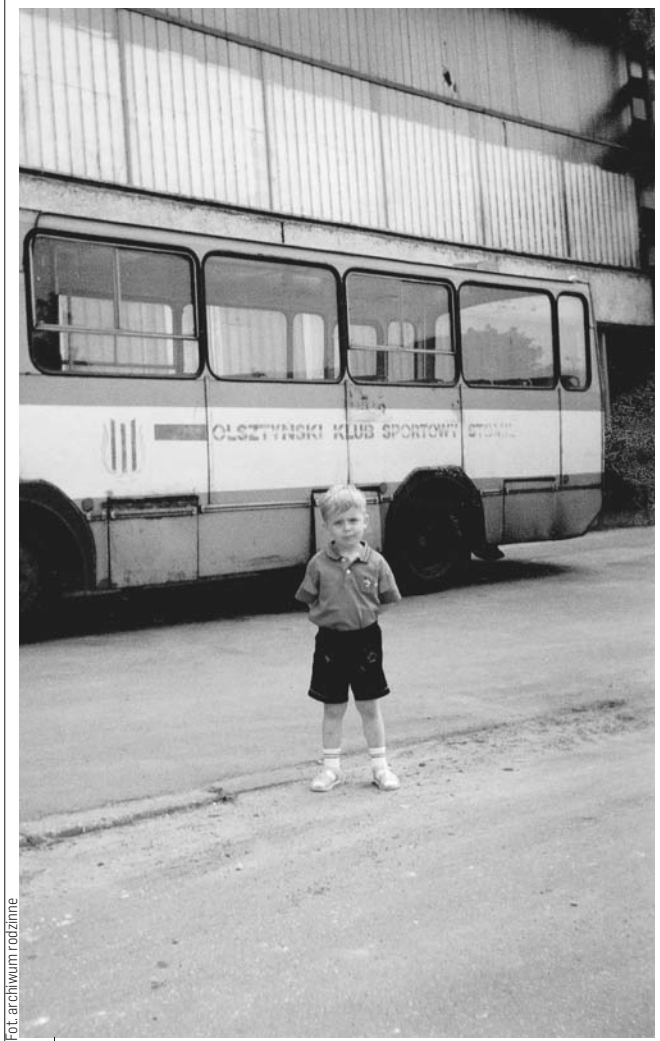

Fot. archiwum rodzinne

Kilkuletni Adrian Mierzejewski na tle klubowego autokaru Stomilu Olsztyn. Po latach Adrian zrobił karierę, o której piłkarze, którzy jeździli tym autokarem, nawet nie marzyli. W czerwcu 2011 roku Polonia Warszawa sprzedała go za 5,25 mln euro do tureckiego Trabzonsporu - w tym czasie Mierzejewski był najdroższym piłkarzem sprzedanym z polskiej ligi (za Roberta Lewandowskiego Borussia Dortmund zapłaciła około 4,5 mln euro). W reprezentacji Polski olsztynianin zagrał 41 razy (m.in. na mistrzostwach Europy w 2012 roku), zdobywając 3 gole

Fot. Emil Marecki

Olsztyński stadion przez lata chylił się ku upadkowi, stając się pośmiewiskiem w całej piłkarskiej Polsce. Nic więc dziwnego, że w 2016 roku na jego „trybunach" pojawił się nawet lis

Fot. Emil Marecki

Od 22 lipca do 22 grudnia 2011 roku Czesław Michniewicz był trenerem Jagiellonii Białystok. Podczas przygotowań do sezonu 2011/12 nowy szkoleniowiec jedno ze zgrupowań zorganizował w Ostródzie. Potem Michniewicz prowadził Polonię Warszawa, Podbeskidzie Bielsko-Biała, Pogoń Szczecin, Bruk-Bet Termalikę Nieciecza, reprezentację Polski U-21 i Legię Warszawa, z którą w sezonie 2020/21 zdobył mistrzostwo Polski. Po zwolnieniu długo na bezrobociu nie był, bowiem 31 stycznia został selekcjonerem pierwszej reprezentacji kraju

Fot. Emil Marecki

Karol Zalewski, złoty medalista igrzysk w Tokio w sztafecie mieszanej 4x400 m, podczas ubiegłorocznego memoriału Zbigniewa Ludwichowskiego. Kilka dni temu Zalewski powrócił do Olsztyna, podpisując trzyletnią umowę z AZS UWM

eprasa.pl 205333e83e

ROŚ NA ŻUBRY MA JAKIŚ PATENT

KOSZYKÓWKA\\\ Roś Pisz - ogrywając wyżej notowane Żubry Białystok - pokazał, że nie rezygnuje z walki o pozostanie w II lidze. Piszanie koncertowo rozegrali czwartą kwartę, kiedy to udowodnili, że przy wsparciu kibiców mogą osiągnąć wiele.

• Roś Pisz – Żubry Białystok 76:72 (22:19, 12:18, 19:20, 23:15)

ROŚ: Bessman 29 (5x3), Stanisławajtys 6 (1x3), Lackowski 4, Niewczas 4, Świtaj 2 oraz Urbański 14 (1x3), Kazimierczuk 10 (1x3), Pellowski 5 (1x3), Zalewski 2, Milewski, Klimowicz, Miałki

Fot. Łukasz Szymański

Mateusz Bessman (z piłką), zdobywca 29 punktów w meczu z Żubrami, poprowadził Roś do cennego zwycięstwa

Piszanie po serii porażek znaleźli się w sytuacji, w której muszą szukać punktów nawet z zespołami z „wyższej półki". Za taką ekipę można uznać Żubry Białystok, które do tej pory ulegały rywalom tylko ze ścisłego topu tabeli. Roś miał jednak punkty zaczepienia, bo wygrał z Żubrami w grudniowym turnieju towarzyskim w Białymstoku, a dodatkowo zespół ze stolicy Podlasia wraca do gry po przymusowej pauzie na przełomie stycznia i lutego, gdy zawodnicy i sztab szkoleniowy zmagali się z koronawirusem.

Piszanie od pierwszych akcji pokazywali, że są fizycznie i mentalnie gotowi na walkę z faworytem. Zresztą otworzyli wynik w najlepszy z możliwych sposobów, bowiem Mateusz Bessman popisał się skutecznym rzutem za 3 pkt. Rozgrywający Rosia, jak na prawdziwego lidera drużyny przystało, znów wiódł prym w ofensywie. Zdobył aż 29 punktów, trafiając m.in. pięć trójek i wykorzystując wszystkie rzuty osobiste.

Kwarta otwierająca spotkanie była bardzo wyrównana. Największą przewagę piszanie osiągnęli w końcówce, gdy wyszli na pięciopunktowe prowadzenie, ale tuż przed syreną goście zmniejszyli różnice do trzech oczek. Potem po krótkiej przerwie oba zespoły zatraciły skuteczność, niestety, jako pierwsi obudzili się koszykarze z Białegostoku, najpierw doprowadzając do remisu 25:25, a w końcówce wychodząc na trzypunktowe prowadzenie. Przez kilkanaście kolejnych minut trwała wyrównana walka kosz za kosz, ale w czwartej kwarcie gospodarze zdołali podkręcić tempo. Kluczem do zbudowania kilkupunktowej przewagi okazała się dobra skuteczność na linii rzutów osobistych i w rzutach za 3 pkt. Przez trzy minuty Roś zdobył 10 punktów, a łupem po równo podzielili się Bessman i Mateusz Kazimierczuk. Gdy po chwili kolejną trójkę dołożył Jakub Pellowski, mocno zapachniało sensacją. Co prawda w końcówce goście zbliżyli się na trzy punkty, jednak w kolejnej akcji popełnili niesportowy faul, za co zostali surowo ukarani. Najpierw Bessman wykorzystał oba rzuty osobiste, po czym Roś kontynuował grę, a dwa kolejne punkty dołożył Mikołaj Lackowski.

– Z MECZU NA MECZ ROBIMY POSTĘPY, ROZGRYWAMY NASZE NAJLEPSZE SPOTKANIA, A ZWYCIĘSTWO NAD FAWORYZOWANYM ZESPOŁEM Z BIAŁEGOSTOKU DAJE NAM WSZYSTKIM POCZUCIE, ŻE IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU – MÓWI ROMAN SKRZECZ, TRENER ROSIA.

– Żubry celują w tym sezonie w rundę play-off o awans, a naszym celem jest utrzymanie w II lidzie. Gramy zatem o inne cele, ale nie było tego widać na boisku. Zdajemy sobie sprawę, że kluczowe mecze o utrzymanie zagramy u siebie w marcu z Kielcami i Legionowem, ale jeśli uda nam się po drodze jeszcze zapunktować z wyżej notowanym zespołem, będzie to wartość dodana.

Piszanie zwyciężyli dopiero po raz czwarty w sezonie, natomiast Żubry zanotowały zaledwie piątą porażkę. To najlepiej obrazuje dysproporcje pomiędzy obiema drużynami i pokazuje, że Roś sprawił największą niespodziankę w sezonie. Oby pozwoliło to piszanom dobrze zakończyć rozgrywki grupowe, które wchodzą w końcową fazę.

W 24. serii spotkań piszanie zagrają w niedzielny wieczór na wyjeździe z Polonią Warszawa – niepokonanym liderem rozgrywek.

• Pozostałe wyniki 23. kolejki: AZS UJK Kielce – MUKS Piaseczno 89:58, ŁKS Łódź – Polonia Warszawa 87:93, Hutnik Warszawa – Ochota Warszawa 105:81, Legia Warszawa – Tur Bielsk Podlaski 68:77, Legion Legionowo – Kolejarz Radom 63:82, Isetia Warszawa – Sokół Ostrów Mazowiecka 86:77. Pauzowała: Trójka Zyrardów. Mecz zaległy: Sokół – Legia 82:80.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

PO 23 KOLEJKACH

1. Polonia	21-0	42	1877:1302
2. ŁKS	18-	39	2033:1603
3. Tur	17-4	38	1801:1413
4. Kolejarz	12-10	34	1750:1801
5. Sokół	12-9	33	1808:1694
6. Żubry	14-5	33	1496:1385
7. Hutnik	11-11	33	1883:1927
8. Legia	10-10	30	1624:1628
9. Isetia	9-12	30	1713:1781
10. Kielce	8-13	29	1689:1741
11. Ochota	7-14	28	1527:1826
12. Trójka	6-15	27	1631:1873
13. Roś	4-18	26	1689:1916
14. Legion	5-16	26	1482:1799
15. Piaseczno	3-17	23	1390:1713

LUBAWSKIE REZERWY TRIUMFOWAŁY W PASYMIU

FUTSAL\\\ W Pasymiu rozegrano Grand Prix województwa zorganizowane przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej. W pierwszej edycji GPW triumfowały rezerwy Constractu Lubawa.

Fot. Paweł Piekutowski

Constract II Lubawa - zwycięzca Grand Prix województwa

Zwycięstwo lubawskich rezerw nie było niespodzianką, bowiem jest to przecież wojewódzki mistrz III ligi, który w inauguracyjnym sezonie tych rozgrywek (zorganizowanych przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej) wygrał wszystkie pięć meczów, tym samym zapewniając sobie awans do II ligi (rywalizowało sześć zespołów, ale nie rozgrywano spotkań rewanżowych).

- Formuła turnieju bardzo przypadła wszystkim do gustu, więc na pewno będziemy chcieli ją kontynuować - wyjaśnia Rafał Herman z WMZPN. - Rywalizacja była zacięta, nikt nie odstawiał nogi i wiele spotkań było bardzo ciekawych i wyrównanych. Wiadomo, na końcu zwycięzca może być tylko jeden, no i tym razem okazały się nim rezerwy Constractu. Nikt jednak nie opuścił Pasymia z pustymi rękoma, ponieważ każda z drużyn otrzymała pamiątkowy puchar. Dziękujemy miastu Pasym i Błękitnim za wzorową organizację imprezy.

Turniej otworzyło spotkanie Constractu z Pisą II Barczewo. Ci pierwsi wygrali 5:3, po czym dołożyli kolejne dwie wygrane, co zagwarantowało im pierwsze miejsce. Dlatego w ostatnim meczu mogli sobie pozwolić na porażkę z Błękitnymi. Najwięcej bramek padło w meczu Pisy z Ligą Dżentelmenów - ostatecznie olsztynianie wygrali 7:6. Warto dodać, że w ich barwach wystąpiło kilku zawodników Warmii.

- Ostatni mecz nam nie wyszedł, ale generalnie wszystko poszło nam bardzo dobrze - powiedział po turnieju Paweł Ossowski z Constractu. - Wcześniej wygraliśmy III ligę, teraz ten turniej, widać zatem efekty dobrej pracy w Lubawie.

- Była to fajna inicjatywa związku - komentuje Kamil Kępka z Błękitnych Pasym. - Szkoda, że ze względów osobistych nie wszyscy mogli zagrać u nas, bo może wtedy poszłoby nam zdecydowanie lepiej. Constract wygrał, był bowiem poza zasięgiem, a w meczu z nami widać było, że się nie przyłożyli, dlatego przegrali.

• Wyniki: Constract II Lubawa - Pisa II Barczewo 5:3, Liga Dżentelmenów Olsztyn - Błękitni Pasym 7:4, Constract II - Futsal Barciany 2:0, Pisa II - Liga Dżentelmenów 6:7, Błękitni - Barciany 0:3, Constract II - Liga Dżentelmenów 7:0, Pisa II - Błękitni 5:1, Liga Dżentelmenów - Barciany 3:5, Constract II - Błękitni 3:5, Pisa II - Barciany 4:6.

EM

Tabela turnieju

1. Constract II	9	18:8
2. Pisa II	6	20:17
3. Barciany	6	12:12
4. Liga	6	17:23
5. Błękitni	3	10:18

eprasa.pl 205333e83e

TALENT POPARTY PRACĄ KATORŻNICZĄ

PLEBISCYT\\\ W poniedziałek zakończyliśmy głosowanie na 10 najpopularniejszych sportowców 2021 roku, jednocześnie w kilkunastu kategoriach końca dobiegło także głosowanie sms-owe. Ostateczne wyniki poznamy, gdy swojego wyboru dokona Kapituła.

Tradycyjnie końcówka głosowania sms-owego była bardzo emocjonująca. Wiemy o tym, bo obserwowaliśmy ją do ostatnich sekund, czyli do północy w poniedziałek. Tu należy się małe wyjaśnienie - głosowanie sms-owe od strony technicznej organizuje specjalistyczna firma z Warszawy, my jednak mamy wgląd w jego przebieg, więc na bieżąco widzimy przebieg rywalizacji.

Do środy powiadomimy zwycięzców wszystkich kategorii sms-owych, natomiast „złotą" plebiscytową dziesiątkę poznamy dopiero wtedy, gdy zagłosuje Kapituła, która - przypominamy - swoich kandydatów wybierze z krótszej listy, na której znaleźli się sportowcy, zajmujący czołowe 20 miejsc w głosowaniach kuponowym i sms-owym.

Wyniki ogłosimy 26 lutego podczas Balu Sportu i Biznesu, w którym wezmą udział wszyscy laureaci. Oprócz nich nagrody odbiorą także Trener Roku oraz Działacz i Sponsor Roku (dla tych dwóch ostatnich kategorii będzie to plebiscytowy debiut).

Tradycyjnie ostatniego dnia plebiscytu do redakcji przyszło wiele kupo-

Fot. Bogee Toth

Agata Barwińska ma za sobą bardzo udany rok, bowiem wywalczyła mistrzostwo Polski i Europy oraz srebrny medal mistrzostw świata

nów, które - nie ukrywamy - trochę wywróciły do góry nogami dotychczasowe wyniki. Oczywiście żadnych nazwisk nie zdradzimy, ale rąbka tajemnicy możemy uchylić. Zatem w czołowej dwudziestce głosowania kuponowego znalazło się aż 12 debiutantów, czyli zawodników, którzy jeszcze nigdy nie pojawili się na naszym balu! W tym gronie panowie stanowią większość (13 do 7), gry zespołowe mają aż ośmiu przedstawicieli, a Olsztyn wyraźnie wygrał z resztą świata (15:5).

Natomiast w czołowej dwudziestce głosowania sms-owego debiutantów jest aż 14, brzydsza płeć wygrywa 15:5, specjalistów od kopania, rzucania i odbijania piłki jest dziewięciu, a stolica Warmii i Mazur z regionem wygrała 14:6. Ponieważ dziesięcioro sportowców znalazło się w obu dwudziestkach, więc na krótkiej liście, z której będzie wybierać Kapituła, znalazło się ostatecznie 30 kandydatów.

Przypominamy, że za każde pierwsze miejsce w trzech głosowaniach (kupony, sms-y i Kapituła) sportowiec otrzyma 20 punktów (każdy kolejny dostanie punkt mniej), więc zwycięzca plebiscytu maksymalnie mógłby otrzymać 60 punktów. Jednak już wiadomo, że się tak nie stanie, bowiem głosowania kuponowe i sms-owe zakończyły się wygraną dwóch kandydatów.

W ostatniej plebiscytowej dostawie znaleźliśmy list nadesłany przez Lecha Tomasza Szepietowskiego, a w nim 40 kuponów i wiersz - to już taka miła tradycja.

Jeszcze, co prawda, zima sroga taka
A mnie coś ciągnie wspomnieniem do Jezioraka
Wciąż się nadziwić nie mogę
I rozpiera mnie duma od lata
Że w iławskim klubie jest mistrzyni świata!

Agata Barwińska, bo o niej tu mowa
To żeglarka - klasa światowa
Dużo trzeba mieć zapału, chęci i zdrowia
Wielu dookoła wspaniałych ludzi
To przez 20 lat ten sport się nie znudzi

Wierna barwom klubowym od początku samego
Dążyła do celu wymarzonego
Najlepsza żeglarka w naszym regionie
Daje przykład innym - łódka nie zatonie
Talent poparty pracą katorżniczą
Miłość do sportu, wolne dni się nie liczą

W grudniu, w Mikołajki, w samym Omanie
Na drugim stopniu podium dla nas stanie
Przecież to wynik unikatowy w Iławie, Polsce, na świecie
Nie wszystkim to nawet przyjdzie do głowy
Że Polska i Polka sławią nasze imię w zimie
A przede wszystkim w lecie - sukces gotowy

Przeto stawiam w tym roku na Barwińską Agatę
(już kiedyś jej imię preferowałem)
Bo sukces na jeziorze na mistrzostwach świata
Odniosła w tym roku tylko Agata

Chciałbym podkreślić, i to ważna sprawa
Jej cała rodzina to sukcesu podstawa
Trudno wymienić jej sztab szkoleniowy
Tylu trenerów i szkoleniowców wspaniałych
Składa się na sukces od kroczków bardzo małych

Powitanie w porcie Iława po sukcesie w Omanie
Na długo w sercach naszych pozostanie
Kibice wylegli z miasta całego
Aby docenić jej sukces z miejsca odległego
I radni z magistratu, i włodarze miasta
Każdy chciał dać jej pokłon. I basta!

Jak widać, nasz olsztyński czytelnik nie ma wątpliwości - najpopularniejszym sportowcem minionego roku na Warmii i Mazurach jest Agata Barwińska, która do mistrzostwa Polski i Europy dołożyła jeszcze wicemistrzostwo świata! A teraz być może żegluje właśnie do plebiscytowego triumfu...

Oto „złota" dziesiątka Lecha Tomasza Szepietowskiego: 1. Agata Barwińska (żeglarstwo, SSW MOS Iława), 2. Sebastian Rozwadowski (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński), 3. Wojciech Loret (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn), 4. Ksenia Woźniak (koszykówka, KKS Olsztyn), 5. Wojciech Golks (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn), 6. Monika Michalak (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn), 7. Ewelina Kaczyńska (zapasy, Warmia Lidzbark Warmiński), 8. Bartosz Grabowski (kajakarstwo, OKSW Olsztyn), 9. Tomasz Kraczkowski (pływanie, Swimland Olsztyn), 10. Michał Szajdek (kajakarstwo, OKSW Olsztyn). **DAD**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ W nie tak odległych jeszcze czasach obowiązywał niepisany zwyczaj, że do finałowego turnieju o Puchar Polski kluby nie myślą o następnym sezonie. Jednak to już historia, bo chociaż tegoroczny finał dopiero przed nami (26 i 27 lutego we Wrocławiu), to wiele transferów już jest dogadanych. Tak jak informowaliśmy, Olsztyn na pewno opuszczą Jan Firlej (do Warszawy) i Torey DeFalco (Rzeszów), poza tym Taylor Averill będzie musiał poszukać nowego pracodawcy, bo władze olsztyńskiego klubu nie są zachwycone jego dotychczasowymi występami i kontuzjami. Z kolei do Indykpolu AZS z Gdańska przejdzie atakujący Bartłomiej Lipiński.
Takie zmiany zachodzą oczywiście we wszystkich klubach. I tak Bartosz Kwolek (Projekt Warszawa) przenosi się do Zawiercia, Michał Kędzierski (rozgrywający Czarnych Radom) i Bartłomiej Mordyl (środkowy Trefla) podpisali kontrakty z Resovią, Michał Gierżot (utalentowany młody przyjmujący Cuprum) zagra w Nysie, którą z kolei na Lublin zamieni rozgrywający Marcin Komenda. Do LUK-u trafi także Nicolas Szerszeń (przyjmujący Resovii). Poza tym Skra chce zatrudnić Osmany Juantorenę, a do Rosji być może wyjadą Łukasz Kaczmarek i Kamil Semeniuk.
Zmiany będą także na ławkach trenerskich: z Zawiercia ma odejść Igor Kolakovic, więc zastąpi go Michał Winiarski, na którego miejsce do Gdańska miałby przyjść Andrea Anastasi. Opuszczony przez Włocha stołek miałby z kolei w Warszawie przejąć Argentyńczyk Marcelo Mendez.
• W rozegranym w Radomiu meczu 20. kolejki PlusLigi miejscowy Cerrad Enea Czarni przegrał 0:3 (-15, -24, -16) z GKS Katowice.

PLUSLIGA

1. ZAKSA	16*	46	48:8
2. Jastrzębski	18	46	49:14
3. Skra	19	43	51:27
4. Zawiercie	20	40	46:30
5. Indykpol	19	32	40:32
6. Resovia	19	31	38:33
7. Projekt	18	29	37:35
8. Katowice	19	26	35:39
9. Trefl	18	21	28:35
10. LUK	20	20	28:46
11. Ślepsk	19	17	23:45
12. Cuprum	19	17	28:48
13. Czarni	18	16	20:43
14. Stal	20	9	21:56

* liczba rozegranych meczów

PIŁKA NOŻNA\\\ 17-letni pomocnik Mateusz Sobotka (Start Nidzica) został nowym zawodnikiem Sokoła Ostróda.
* W ostatnim meczu 21. kolejki Ekstraklasy Górnik Zabrze przegrał z Jagiellonią Białystok 1:2 (Krawczyk 35 - Prikryl 66, Struski 90). **DAD**

PROMOCJA

61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNER STRATEGICZNY
citi handlowy

PATRONI HONOROWI
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

PARTNERZY
HOTEL MARINA CLUB
OLSZTYN
OGRÓD Z NATURY
1945-2022 77 Grat Grupa Kapitałowa KOMPAP
POWIAT OLSZTYŃSKI
WARMIA MAZURY
OSiR OLSZTYN
BBI
REZYDENCJE WARMIŃSKIE
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
Polski Komitet Paralimpijski
WMZPP WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH
MAZURSKA MANUFAKTURA ALKOHOLI

PATRONI MEDIALNI
GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
BAL SPORTU i BIZNESU 2022

2821otbp-E -K

eprasa.pl 205333e83e

CEZARY KUCHARSKI, BYŁY REPREZENTANT POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ, OD KILKU DNI LEŻY W ŚPIĄCZCE W SZPITALU. JEGO STAN JEST BARDZO CIĘŻKI.

TRENING W ANDACH DAŁ W KOŚĆ

BIEGI\\\ W czwartym biegu z cyklu City Trail po raz czwarty jako pierwsza linię mety minęła niezmordowana Martyna Budziłek, która już wcześniej zapewniła sobie zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Z kolei wśród mężczyzn wygrał Wojciech Kopeć.

Fot. Kacper Kirklewski

Pierwsze chwile tuż po starcie: na czele biegną Wojciech Kopeć (nr 415), Paweł Najmowicz (4) oraz Paweł Pszczółkowski (5)

City Trail z Nationale-Nederlanden Olsztyn to cykl pięciu pięciokilometrowych biegów przełajowych, z których pierwszy odbył się w październiku, a ostatni zaplanowano na 12 marca. Wydarzenie ma charakter ogólnopolski - Olsztyn jest jednym z dziesięciu miast uczestniczących w cyklu, który zostanie zakończony 9 kwietnia w Bydgoszczy, gdzie odbędzie się pierwsze w historii ogólnopolskie podsumowanie imprezy.

W czwartym olsztyńskim biegu wśród mężczyzn triumfował Wojciech Kopeć (czas 16.20), a za nim linię mety minęli Paweł Najmowicz (16.27) i Wiktor Kujawa (16.58). Dotychczasowe wyniki oznaczają, że 12 marca o zwycięstwo w generalce będą walczyć Kopeć i Najmowicz.

Warto zauważyć, że pierwszy z nich dosłownie kilka dni temu powrócił z treningów w Argentynie, a wkrótce weźmie udział w maratonie w Hiszpanii.

- ZNAM SWÓJ ORGANIZM, BO JUŻ KILKA RAZY STARTOWAŁEM TUŻ PO ZJEŹDZIE Z WYSOKICH GÓR - WYJAŚNIŁ WOJCIECH KOPEĆ. - WIEDZIAŁEM WIĘC, ŻE NIE BĘDZIE TO LEKKI BIEG. NO I DOKŁADNIE TAK BYŁO, BIEGŁO MI SIĘ BARDZO CIĘŻKO, PONIEWAŻ MÓJ ORGANIZM JEST ZMĘCZONY OBOZEM, GDZIE ZROBIŁEM OGROMNY KILOMETRAŻ I WIELKĄ PRACĘ TRENINGOWĄ POD MARATON.

Mimo że nogi miałem mocne i czuję się wręcz w życiowej formie, to jednak długa, bo ponad 40-godzinna podróż plus wyczerpujący trening na wysokości 2500 m n.p.m. w argentyńskich Andach dały mi w kość – ocenił po biegu pan Wojciech. - Bardzo cieszę się, że jest z kim się ścigać na City Trail, że Paweł Najmowicz jest w „gazie", bo to pomogło mi w realizacji planu, którym było solidne przetarcie przed najbliższym maratonem w Sewilli (20 lutego - red.). Bieg w Hiszpanii nie jest jednak moim startem docelowym, bowiem priorytetem jest dla mnie maraton bostoński (18 kwietnia - red.).

Z kolei wśród kobiet czwarte zwycięstwo w czwartym biegu odniosła pewna już wygranej w generalce Martyna Budziłek (20.20), drugie miejsce wywalczyła Anna Ostromecka (20.49), a trzecia była Izabela Wujkowska (21.01).

Kolejny start nad Jeziorem Długim zaliczył Jacek Tkacz. Stały bywalec olsztyńskiej trasy ukończył bieg z czasem nieco powyżej 40 minut. - Warunki były świetne, uwielbiam wszystkie te elementy, które tworzą bieg przełajowy. Podbiegi, zbiegi, zmienna nawierzchnia - od twardej ziemi, przez błoto, po zaśnieżone odcinki. To jest kwintesencja krosu. W City Trail startuję od czasów, kiedy cykl nosił jeszcze nazwę z Biegiem Natury. Uważam, że ludzie potrzebują bliskości natury i dzięki takim biegom szybciej wrócą do normalnego funkcjonowania po przerwie spowodowanej pandemią. Obserwuję różne imprezy biegowe w kraju, zarówno ze strony zawodnika, jak i spikera, więc widzę, jak budzą się do życia. Przede wszystkim cieszy tak liczne zainteresowanie biegami dzieci i młodzieży. Osobiście w tym roku zamierzam w końcu zadebiutować na maratońskim dystansie. Ale na kolejnym biegu City Trail będę na pewno - obiecał Jacek Tkacz.

* Zawody są dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

DAD

WYNIKI 4. BIEGU

- **Kobiety:** 1. Martyna Budziłek (Siódemka Ostrołęka) - 20.23; 2. Anna Ostromecka (Urwis Biega Olsztyn) - 20.49; 3. Izabela Wujkowska (Najmowicz Triathlon) - 21.01; 4. Daria Mitręga (Pszczółkowski Team) - 21.11; 5. Emilia Kuźmiak (Są Wolniejsi Olsztyn) - 21.20
- **Mężczyźni:** 1. Wojciech Kopeć (Team Kopeć) - 16.20; 2. Paweł Najmowicz (Najmowicz Triathlon) - 16.27; 3. Wiktor Kujawa (AZS UWM Olsztyn) - 16.58; 4. Paweł Pszczółkowski (Pszczółkowski Team) - 17.22; 5. Maciej Wiśniewski (Najmowicz Triathlon) - 17.29

eprasa.pl 205333e83e